Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 265. — ROK XLI.

CZWARTEK 27 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Na szachownicy międzynarodowej.

Po przystąpieniu Rosji do Ligi Narodów, będącem dużym sukcesem dyplomacji francuskiej, przychodzi teraz kolej na realizację projektu paktu wschodniego. Temu zagadnieniu poświęcone są obecne narady w Genewie, odbywające się z udziałem ministrów zagranicznych zainteresowanych paktem państw. Jest rzeczą zrozumiałą, że w naradach najczynniejszy udział bierze inicjator paktu francuski minister spraw zagranicznych, p. L. Barthou, oraz sowiecki komisarz spraw zagranicznych, p. M. Litwinow. Z informacyj, nadchodzących z Genewy, wynika jasno, że pomimo odmowy Niemiec i krytycznego stanowiska Polski, idea paktu wschodniego nie została zarzucona, lecz będzie realizowana, tylko, być może, w nieco innej formie.

W najbliższych dniach, bardzo możliwe, że już dzisiaj, rząd polski udzieli ostatecznej odpowiedzi w sprawie swego stanowiska wobec paktu wschodniego. Ustne zastrzeżenia ministra Becka nie zadowoliły ministra Barthou. Prosił on o odpowiedź na piśmie i to możliwie jaknajprędzej. Miał on podkreślić w swej rozmowie, że chodzi mu o całkowite wyjaśnienie sytuacji, bo w zależności od niej nastąpi dalszy rozwój wydarzeń.

Jaka będzie odpowiedź rządu polskiego? Pytanie to stanowi dziś przedmiot ożywionej dyskusji w prasie zagranicznej, głównie francuskiej, która, trzeba przyznać, dziś już spokojniej ocenia sytuację, aniżeli miało to miejsce przed dwoma tygodniami. Ta spokojniejsza ocena wynika, jak się zdaje z tego faktu, że bez względu na to, jaką będzie odpowiedź rządu polskiego, zarówno Francja, jak i Rosja nie zrezygnują z paktu, ale przez uzyskanie udziału w nim wszystkich państw, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju w Europie wschodniej i środkowej, postarają się mu nadać trwałe i mocne podstawy oraz zapewnić mu skuteczność działania. Powołuje się przytem prasa francuska na liczne wydarzenia z ostatnich tygodni, świadczące, zdaniem jej, na korzyść paktu. W pierwszym rzędzie wymieniają dzienniki paryskie porozumienie państw bałtyckich, wymierzone rzekomo przeciwko Polsce i przystąpienie Rosji do Ligi Narodów. Już te dwa fakty, a obok nich istnieją także inne, są dowodem, że idea paktu wschodniego jest dziś bardziej realna, aniżeli była przed paru tygodniami. Taki jest tok rozumowania prasy francuskiej, któremu nie można odmówić słuszności.

Istotnie, gdy porównać obecny stan z tą sytuacją, jaka istniała jeszcze niedawno na terenie polityki międzynarodowej, nie trudno przyjść do przekonania, że zaszłe w niej zmiany nie idą po linji nowej polskiej polityki zagranicznej. Rozwój stosunków idzie w innym całkowicie kierunku. Powstają nowe kombinacje polityczne, dochodzą do skutku takie zbliżenia, jakie jeszcze kilka miesięcy temu mogły się wydawać nieprawdopodobnemi.

Obok zbliżenia francusko-rosyjskiego, które ma podobno już w najbliższym czasie przybrać formy sojuszu, wysuwa się obecnie na pierwszy plan porozumienie francusko-włoskie i wynikające z tego dążenie Francji do wytworzenia znośniejszych stosunków między Włochami i Jugosławją. Zabiegi w tym względzie są już podjęte, a wizyta króla Aleksandra w Paryżu ma posunąć tę sprawę znacznie naprzód. Sytuację ocenia się na ogół optymistycznie i wyciąga się już z niej dalekoidące wnioski. Powiedzmy nawet, że idą one naprawdę zbyt daleko, ale z drugiej strony da się stwierdzić inny korzystny objaw: zmianę stosunku Małej Ententy do paktu rzymskiego. Nie jest on dziś tak nieprzejednany, jak dawniej, i słyszy się coraz częściej, że mogą się znaleźć punkty styczne, które pozwolą na zbliżenie dwóch dotąd zwalczających się ugrupowań.

Dyplomacja francuska nie ogranicza się do tych zagadnień, ale zabiega także usilnie o międzynarodową gwarancję niepodległości Austrji. Istnieją pod tym względem różne projekty i niewątpliwie jeden z nich będzie zrealizowany. Jak zwykle, gdy problem jest sporny, porozumienie dojdzie do skutku w drodze wzajemnych ustępstw. Ale to w gruncie rzeczy nie będzie miało większego znaczenia wobec faktu, że szereg państw w formie deklaracji uroczystej zapewni Austrji niezależność i nietykalność.

Zwracamy na powyższe fakty z dziedziny polityki międzynarodowej uwagę, bo wykazują one z jednej strony niezwykłą aktywność dyplomacji francuskiej i jej niewątpliwe sukcesy, z drugiej zaś zdają się świadczyć, że wszystko to, co się dzieje w tej chwili w polityce międzynarodowej, dzieje się bez udziału Polski i poza nią. Sytuacja Polski zaczyna się coraz bardziej upodabniać do położenia Niemiec, które także znajdują się obecnie poza nawiasem wielkiej gry politycznej, toczącej się nie tylko w Genewie, ale także w stolicach wielkich państw europejskich.

Nie naszą jest rzeczą zastanawiać się, czy ten stan rzeczy jest korzystny dla Niemiec. Może naprawdę tego chciał Hitler i ma dziś to, do czego dążył. Ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, żeby owo odosobnienie, które obserwowaliśmy w Genewie i które uwidacznia się także na innych odcinkach polityki międzynarodowej, leżało w interesie Polski. Co do szkodliwości tego stanu rzeczy nie może być dwóch zdań.

A. D.

Uznanie Ojca św. dla de Valery.

Dublin 26 września (PAT). Nuncjusz papieski w Dublinie msgr. Robinson otrzymał od sekretarza stanu kardynała Pacceliego depeszę, w której donosi o zadowoleniu Ojca świętego z mowy de Valery, wygłoszonej w Genewie w związku z wstąpieniem ZSRR. do Ligi Narodów. Równocześnie Papież przesyła mu błogosławieństwo apostolskie.

B. sędziowie zakładają biura pisania próśb.

Warszawa, 26 września (Tel.). Do sądów grodzkich wpłynęły ostatnio podania b. sędziów o udzielenie im zezwoleń na prowadzenie biur pisania próśb. Są to byli sędziowie, którzy po ich zwolnieniu ze stanowisk w sądownictwie spotkali się z odmową rad adwokackich przyjęcia ich w poczet adwokatów. Dwaj b. sędziowie otrzymali już zezwolenie na prowadzenie biur pisania podań.

—o—

Nie będzie ogólnej amnestji politycznej?

Warszawa, 26 września (Telef.). Część prasy sanacyjnej podaje: **W związku z ostatniemi pogłoskami o mającej nastąpić amnestji zwłaszcza więźniów politycznych, informują, że ministerstwo sprawiedl. takich projektów nie rozważa. Dementi to jednak nie zaprzecza informacji podanej o nastąpić mającem ułaskawieniu byłych więźniów brzeskich, przebywających w Polsce.**

Polska odpowiedź w sprawie układu wschodniego.

RZUCI NOWE ŚWIATŁO NA STOSUNEK DO FRANCJI I NIEMIEC.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż, 26 września. „Petit Parisien" **nawiązując do oczekiwanej od rządu polskiego odpowiedzi na kwestję projektu Locarna wschodniego pisze, że Polska z odpowiedzią celowo zwleka do czasu zakończenia obecnej sesji Ligi Narodów, aby ją w ostatniej chwili przedłożyć jako do pewnego stopnia notę pożegnalną. Min. Barthou jest zdania, że w tak ważnej sprawie, która prawdopodobnie postawi stosunek Polski wobec Francji i Niemiec w zupełnie nowem świetle, konieczna będzie decyzja rządów francuskiego i sowieckiego, wobec czego ministrowie spr. zagranicznych nie są uprawnieni do podejmowania własnej inicjatywy.**

Polskie balony zdobyły trzy pierwsze miejsca.

„Polonja" żeglowała długi czas na wysokości 6.000 mtr.

Warszawa, 26. 9. (Telef.). Załogi polskie w zawodach balonowych o puhar **Gordon-Bennetta odniosły wspaniały sukces, bowiem trzy pierwsze miejsca przypadły naszym balonom: „Kościuszko", „Warszawa" i „Polonia".** Czwarte miejsce zajął balon **„Belgica", wyprodukowany w Jabłonnie** i zakupiony dla załogi belgijskiej, piąte balon **„Zurich III", również nabyty w Jabłonnie**, a pilotowany przez załogę szwajcarską. Miejsce szóste zajął włoski **„Dux"**, siódme balon **„USA Navy"**, ósme franc. **„L'Aigle"**, dziewiąte szwajc. **„Basel"**, dziesiąte franc. **„Lorraine"**, jedenaste niemiecki **„Deutschland"**, dwunaste amerykański **„Buffalo"**, trzynaste niemiecki **„Wilhelm v. Oppel"**, czternaste niemiecki **„Stadt Essen"**, piętnaste belgijski **„Bruxelle"**, szesnaste czechosłowacki **„Bratislava"**. Kpt. **Hynek** nadał depeszę następującą z miejsca lądowania: „Lądowałem dnia 25. 9. o godzinie 13.40 w miejscowości **Anna** w odległości 85 km. na południowy wschód od **Woroneża**. Długość geograficzna 40 stopni 30 minut, szerokość 51 stopni, 29 minut, 30 sek. Podp. Hynek". Kpt. Hynek z towarzyszem przeleciał zatem w ciągu 44 godzin 58 minut **1.300 km.** „Warszawa" prowadzona przez kpt. Burzyńskiego wylądowała w lesie pod wsią **Bikową** w rejonie klepikowskim w okr. moskiewskim dn. 25. 9. o godz. 4.50 rano. Balon przeleciał **1.280 km.** od Warszawy i utrzymywał się w powietrzu przez 35 godzin. „Polonia" przeleciała **1.175 km.**, „Belgica" **1.160 km.**

Szczegóły **katastrofy „Polonji"** przedstawiają się następująco:

Lotnicy zamierzali przelecieć nad jeziorem fińskiem **Samaina**. W połowie drogi skutkiem uszkodzenia powłoki gaz **zaczął się ulatniać** i „Polonia" powoli opadła na wodę. Balon zwolniony od balastu utrzymywał się na wodzie. Lotnicy postanowili **dopłynąć do wyspy**, gdzie widać było jakieś zabudowania. Por. **Wawrzszczak wyskoczył z gondoli do wody i dotarł wpław do brzegu.** Zaalarmował on właściciela fermy, który z łódką podpłynął do gondoli balonu, w której pływał **kpt. Janusz.** Balon **przyciągnięto do wyspy.** Pisma helsingforskie twierdzą, że **„Polonia" była ostrzeliwana przez sowiecką straż graniczną przy przelocie nad granicą fińsko-rosyjską.** Ostrzeliwanie balonów zdarzyło się, jak donoszą, również przy przelocie balonów nad granicą **polsko-sowiecką.** Nad Rosją lotnicy „Polonii", podobnie zresztą jak i inni, **natrafili na burzę śnieżną.** Lecieli oni przez dłuższy czas **na wysokości 6.000 m.** Dodać należy, że kpt. Hynek odniósł sukces na **„Kościuszce" po raz wtóry.** Wobec tego, że pierwsze miejsce przypadło naszej załodze **Polsce i w roku przyszłym wypadnie organizować** zawody o puhar Gordon-Bennetta.

Balon „Deutschland" rozbity.

Moskwa, 26 września (Telef. wł.). Balon niem. **„Deutschland"** biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta wylądował we wtorek we wsi **Dno** leżącej około 100 km. na wschód od Pskowa. **Podczas lądowania balon uległ rozbiciu,** przyczem jeden z lotników **odniósł ciężkie a drugi lżejsze rany.** Obu lotników przewieziono do Leningradu, gdzie zaopiekował się nimi niemiecki konsul generalny.

Czy dojdzie do porozumienia węglowego z Anglją.

Warszawa, 26. 9. (Telef.). W najbliższym czasie **będą podjęte polsko-angielskie rokowania węglowe, mające na celu osiągnięcie porozumienia co do rynków zbytu. Angielski przemysł węglowy dokonał w ostatnich czasach dużych inwestycyj w kopalnictwie węglowem.** Na modernizację techniczną kopalń wydano podobno **około 20 miljonów funtów. Do niedawna górnośląskie kopalnie górowały nad angielskiemi postępem technicznym, co obecnie zmieniło się na niekorzyść naszych kopalń.**

Angielski olbrzym morski na fali.

Londyn, 26 września (Tel. wł.). Wśród niezwyczajnego zainteresowania całego społeczeństwa angielskiego **dzisiaj w godzinach popoł. najnowszy olbrzym morski Anglji** otrzymawszy miano **„Królowa Marja"** bez wypadku spłynął na falę. Ruch w okolicy doku pod Glasgowem z trudnością opanował oddział 2.000 policjantów. Uroczystości **odbyły się w obecności pary królewskiej.**

—oo—

O czem piszą inni?..

O czem „Gazeta Polska“ milczy!

„Gazeta Polska“ występuje przeciw prasie opozycyjnej, która zapowiada „kurs na lewo“, likwidację B. B. na rzecz rozszerzenia „Partji Pracy“, i usuwanie konserwatystów z powodu ich związków z „Żyrardowem“. Organ rządu zapewnia, że opozycja „nie rozumie nic z tego, co się staje ani dlaczego się staje, ani czemu Blok trwa. Dlatego posądza Sławka o stosunki z Belzebubem. Dlatego szuka wiecznie jakichś konszachtów, to z „prawicą“, to z „lewicą“, dlatego węszy za „zmianą kursu“, dlatego w nazwisku każdego nowego ministra upatruje symbolu partyjnego właśnie, z każdej dyscyplinarki skierowanej przeciw łajdactwu — chce też odcyfrować rebus partyjny.

I dlatego pisze bzdury, a nie co innego, choć się z obrażoną miną tego wypiera, choć się powołuje czasem na ten lub ów dziennik prorządowy, którego publicystę potrafiła zarazić na chwilę partyjnym sposobem rozumowania. Bzdury pozostają bzdurami. Żeby ich nie pisać — trzeba zdać sobie raz na zawszo sprawę z odmienności jaką wniósł do życia politycznego BBWR — przez to, że uznał i zastosował hierarchję idei, przyjmując za rozstrzygające kryterjum dobro Państwa i usiłując zorganizować społeczeństwo nie na podstawie obrony interesów grupowych, lecz na podstawie gotowości do ich poświęcenia“.

„Gazeta Polska“ wszystko wyjaśniła i wszystkiemu zaprzeczyła. **Jedno tylko pominęła: — konsternację wśród konserwatystów.** A właśnie o tem należało coś powiedzieć zamiast puszczać frazesy o „autorytecie“, „poświęceniu“ itp.

Rozmowy sanacyjne z lewicą opozycyjna

„Robotnik“ obraził się na „Gazetę Warszawską“, która ostatnio uroczyście zapewniała, że się obecnie toczą rokowania między opozycyjną, a sanacyjną lewicą o współpracę. Na artykuł „Robotnika“ odpowiada „Gazeta Warszawska“:

„Zachodzi w tej dyskusji błąd, który pozwolimy sobie nazwać znanem ze stylistyki określeniem: pars pro toto. Z tego, że socjaliści — dajmy na to — nie wiedzą nic o pewnych rozmowach, nie wynika wcale, jakoby takie rozmowy wogóle się nie toczyły. Co najwyżej możnaby na tej podstawie twierdzić, że nie obejmują one PPS., a raczej, że nie rozmawiają z tuzami sanacyjnemi przywódcy tej partji. Ale to wcale nie znaczy, jakoby także inne stronnictwa lewicy nic o tych rozmowach nie wiedziały. — Wiedzą napewno, dlatego, że — powtarzamy kategorycznie — rozmowy takie były prowadzone“.

Walka z p. Sławkiem w łonie B. B.

„Dziennik Bydgoski“ utrzymuje, że w kołach B. B. mówi się o bliskim rzekomo terminie rozwiązania Sejmu i Senatu i o nowych wyborach. Chodzi — pisze — o to, że „p. Sławek chciałby zrobić cesarskie cięcie, mianowicie rozwiązać Sejm i **pozbyć się jednym zamachem całego balastu różnych geszefciarzy i karjerowiczów, zaśmiecających dziś ławy większości w parlamencie.** Staranny dobór nowych kandydatów z pośród ludzi znanych z bezinteresownej i ofiarnej służby dla państwa, pracujących społecznie i posiadających na skutek tego pewne wpływy na szersze koła, miałby dać rządowi nową większość. Przy tem cięciu znienawidzona wśród mas nazwa sanacji musiałaby wprawdzie ustąpić miejsce popularniejszej jakiejś nazwie, ale uratowanoby strukturę prorządowego obozu, polegającą na współpracy przedstawicieli różnych stanów i wyznawców różnych światopoglądów.

Plany p. Sławka spotykają się z gwałtownym sprzeciwem grupy, która chciałaby zafarbować „ideologję“ jednym światopoglądem i kursem radykalnym podbić szerokie masy. Grupa ta zdaje sobie sprawę z tego, że realizacja tych zamierzeń wymaga czasu. Przedwczesne wybory narażają całą tę akcję na szwank.

Jak się spory te skończą, niewiadomo. **Wszystko zależy od stanowiska „decydującego czynnika“.** Tymczasem czynnik ten bawi na wsi. Fama głosi, że ostatnio poświęca coraz więcej uwagi sprawom wewnętrznej polityki. Uzbrójmy się więc w cierpliwość“.

Którzy ludowcy rokują z sanacją?

„Piast“ w jednym z ostatnich numerów pisząc o rozłamowcach w Stron. Ludowem, pisał o p. W.. nie wymieniając całego nazwiska. W ostatnim numerze „Piast“ stawia kropkę nad „i“ pisząc:

„W numerze 5 „Polski Ludowej“ poseł Waleron skupił wszelkie możliwe argumenty, mające wykazać, że twórcy tego pisma nie chcą rozłamu, że chodzi im o uzdrowienie stosunków w Stronnictwie. Chcemy wierzyć, że poseł Waleron argumentuje w najlepszej wierze, ale w takim razie prosimy go, by skłonił posłów Wyrzykowskiego i Dra Krysę do odpowiedzi na następujące pytanie:

1) **Panie pośle Wyrzykowski,** czy prawdą jest, **że Pan konferował z prezesem Sławkiem w pewnych cukierniach warszawskich?**

2) Czy prawdą jest, że Pan przyjmował w swojem mieszkaniu na Wareckiej posła Michalkiewicza?

3) Panie pośle, doktorze Krysa, niech Pan odpowie nam publicznie, czy na prawdzie polegają pogłoski, że Pan intymne sprawy z N. K. W. omawia z ludźmi do tego nie powołanymi i że **w ten sposób wiadomości te dostają się do ośrodków sanacyjnych?**“

Sprawy musiały zajść dość daleko, jeśli organ „Stron. Ludowego“ w ten sposób przemawia do przywódców tegoż właśnie stronnictwa.

Wizyta nie na rękę.

Przed wyjazdem p. Goemboesa do Polski.

Podobno zbliża się termin wizyty węgierskiego premjera, p. Goemboesa, w Warszawie.

Wizyta dojdzie do skutku w momencie dla polskiej polityki zagranicznej szczególnie trudnym. Albowiem dojdzie do skutku w czasie, kiedy się z jednej strony mocno rozluźniły stosunki Polski z sojuszniczką Francją i z państwami Małej Ententy (z Rumunją i z Czechosłowacją), i kiedy z drugiej strony Polska nawiązała i utrzymuje dobre stosunki z Rzeszą Hitlera. Wytworzyła się dla Polski sytuacja niezmiernie drażliwa i niebezpieczna. Niebezpieczna tak dalece, że — wizyta premjera węgierskiego, wydarzenie samo z siebie bez większego znaczenia, może spowodować nieobliczalne skutki.

DRAŻLIWOŚĆ FRANCJI. — Nie podobna już dziś przytaczać głosów najpoważniejszych dzienników paryskich o Polsce bez narażenia dziennika na konfiskatę. Nie myślimy też ryzykować.. Wystarczy jednak, jeśli powiemy, że cała prasa paryska — z małemi wyjątkami — bardzo ostro atakuje polską politykę zagraniczną i nie przestaje wytykać jej porozumienia z Rzeszą Niemiecką Hitlera. Jeśliby wierzyć prasie paryskiej, to Polska wykonuje w tej chwili zasadniczy zwrot, bo — myśli o wystąpieniu z Ligi Narodów, o zerwaniu sojuszu z Francją, a natomiast o związaniu się z Rzeszą Niemiecką i z Węgrami.

Sądzimy, że prasa paryska myli się w odgadywaniu dróg polskiej dyplomacji na przyszość. Tyle zaufania do kierowników naszej polityki zagranicznej mamy, by przytoczone wyżej opinje paryskie uznać za plotki z palca wyssane. **Kanonem polskiej dyplomacji po wojnie jest i będzie — współpraca najściślejsza z Francją i z państwami zainteresowanemi w utrzymaniu obecnych granic Europy, a więc nie z Niemcami.** Ale stwierdziwszy to lojalnie przyznać musimy, że polska dyplomacja zrobiła szereg pociągnięć, które w kimś, kto nie zna polskiej rzeczywistości do głębi, mogły obudzić przypuszczenie, czy Polska przypadkiem nie chce zerwać z Francją, by się złączyć z Niemcami. Tem sobie tłómaczymy tę szczególną drażliwość opinji francuskiej w stosunku do Polski z jej — jak mówią Niemcy — „Kritikasterei“ odnośnie do każdego już dziś pociągnięcia naszej dyplomacji.

MOMENT NIEBEZPIECZNY. — W tej chwili mamy szczególnie dla stosunków polsko-francuskich niebezpieczny moment. Napięcie z obydwu stron doszło do granic, chyba ostatecznych, jeśli taki polonofilski (!) i antyniemiecki dziennik, jak „l'Echo de Paris“ zaczyna Polsce grozić wprost zerwaniem sojuszu. A równocześnie mnożą się insynuacje i plotki, jakoby Polska gotową była — rzekomo za cenę pewnych terytorjalnych zmian na karcie północnej i i wschodniej Europy — rzucić się w objęcia Niemiec. Mamy wrażenie, że w tych warunkach wystarczy jedna jakaś nieroztropność z jednej lub z drugiej strony, by doprowadzić do — czasowego oczywiście — zerwania. Lękamy się, by się wizyta węgierskiego premjera — z pewnością wbrew życzeniu rządów polskiego i może węgierskiego — nie stała taką właśnie nieroztropnością i nie spowodowała następstw żałosnych.

O WĘGRZECH WIADOMO, że są krajem małym, i ani gospodarczo, ani politycznie nie odgrywają większej roli. Jeśli się zaś o nich w ostatnim czasie tyle mówi i tyle pisze, to tylko dzięki temu, że idą w cieniu Rzeszy niemieckiej.

Był czas, kiedy Węgry nastawione były przeciw germanizmowi, przedewszystkiem przeciw Austrji. Były to Węgry Kossutha. Były to Węgry „zbudzone“ do walki o narodowe prawa, — były to Węgry, które współdziałały w rozdmuchiwaniu ognisk rewolucji narodowej w Polsce i we Włoszech. Czas ten jednak się skończył. Uzyskawszy wolność w granicach monarchji habsburskiej pogodziły się Węgry z niemczyzną, a po wojnie, która z pod ich panowania wyzwoliła narodowości słowiańskie, stanęły mocno przy Niemczech i z Niemcami związały swój sen o odzyskaniu przedwojennych granic i o ponownem zakuciu Słowian w kajdany niewoli. Takie były Węgry hr. Bethlena, takie są Węgry p. Goemboesa. Stały się ekspozyturą potężnego w Niemczech rewizjonizmu. Stały się ramieniem Berlina wyciągniętem na pola środkowej Europy.

W ostatnich dniach zaszły nowe, a ważne wypadki. Dotychczasowy sojusznik Węgier, — Mussolini, zdecydowanie zmienił kurs polityczny. Nie tylko zerwał z Niemcami, ale nadto szuka porozumienia z Małą Ententą, którą dotąd najostrzej zwalczał, i z Francją, z którą nie go prawie dotąd nie łączyło. Skutkiem tego powstała sytuacja taka, że od wielkiego porozumienia państw usunęły się, bądź zostały usunięte: Niemcy, Węgry i Polska. I nie wiele już brakuje, by powstały dwa bloki państw zbudowane na tak fatalnej dla Polski podstawie: z jednej strony Niemcy i Polska, z drugiej Francja i Włochy.

WIZYTA P. GOEMBOESA — wbrew intencjom Warszawy i może Budapesztu — gotowa w tych warunkach doprowadzić do takiego zaostrzenia stosunków polsko-francuskich, które będzie równoznaczne z zerwaniem. Gotową wyjść w oczach Europy na manifestacyjne stawienie się Polski po stronie rewizjonistycznych prądów w Europie, więc Niemiec.

Czy Polska chce zaryzykować takie wrażenie? Chyba nie!

Dlatego — naszem zdaniem — należałoby przeprosić rząd węgierski, wyjaśnić mu, że kiedyindziej z przyjemnością powitamy p. premjera Goemboesa u siebie, ale nie teraz, nie w tej chwili, kiedy jego wizyta może być zrozumiana fałszywie, jako zdecydowany, manifestacyjny zwrot w stronę Berlina.

Wizyta p. Goemboesa jest Polsce w tej chwili — nie na rękę!

W. Z.

Czy traktat mniejszościowy jest nieważny?

Pogląd b. marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego na kwestję formalnej ważności, względnie nieważności traktatu mniejszościowego wywołał pewne zainteresowanie kół politycznych. P. Trąmpczyński rozwinął na łamach „Kurjera Poznańskiego“ swą opinję, w myśl której traktat o ochronie mniejszości, zawarty w r. 1920 przez Polskę z jednej, a Francję, Stany Zjednoczone, Włochy, Anglję i Japonję z drugiej strony — **nie obowiązuje Polski dlatego, ponieważ nie ratyfikowały go Stany Zjednoczone** a brak podpisu jednego z kontrahentów czyni cały akt nieważnym także i dla tych, którzy go przedtem podpisali.

Opinja bez praktycznego znaczenia.

Interpretacja ta, jakkolwiek nosi pewne pozory słuszności i gdyby miała podstawy prawne ułatwiłaby znacznie obecną sytuację naszej dyplomacji — **niestety jest bez praktycznego znaczenia.** Zarzut taki można było jeszcze skutecznie wysunąć 14 lat temu, ale nie teraz, gdy układ został już przez Polskę **ratyfikowany i przez szereg lat był w praktyce przez nią stosowany.**

Konferencja z przed dwóch lat.

Zresztą kwestja podniesiona przez p. Trąmpczyńskiego **nie jest bynajmniej czemś nowem.** Przed dwoma laty odbyła się w Warszawie z udziałem M. S. Z. **specjalna konferencja znawców prawa międzynarodowego w Polsce,** profesorów uniwersytetów, na której kwestja formalnej strony traktatu mniejszościowego **poddana była długiej i szczegółowej dyskusji.** Protokół tej konferencji tworzy spory tom w archiwach M. S. Z., niemniej już wówczas ustalono w zgodnych uchwałach, że uchylenie tego przykrego dla państwa polskiego traktatu nie da się osiągnąć drogą zakwestjonowania jego formalnej ważności, ale jedynie **w drodze procedury przewidzianej w aktach międzynarodowych, za pośrednictwem Rady Ligi.**

Błędy p. Aszkenazego.

Trzeba przy tej sposobności stwierdzić, że jeżeli traktat o mniejszościach sam przez się upokarzający dla państwa, któremu został narzucony, stał się w praktyce szczególnie przykrym i uciążliwym dla Polski, a to zwłaszcza przez szereg pierwszych lat po wprowadzeniu go w życie — to jest to w dużej mierze **winą delegata rządu polskiego w Lidze Narodów p. Aszkenazego,** który godził się na stosowanie praktyki w sprawach mniejszościowych, specjalnie dla nas **niekorzystnej** a zasadniczo sprzecznej z duchem samego traktatu. Tak więc np. w myśl art. 12 traktatu polskiego rozpatrywanie zażaleń przez Radę Ligi miało następować wówczas tylko, gdy jeden **z członków Rady Ligi** wziął na siebie rolę oskarżyciela i popierając zażalenie zwracał uwagę Rady na przekroczenie którego kolwiek ze zobowiązań traktatowych. Dopiero przez taki wniosek jednego z członków jest Rada — według technicznego określenia — „saisi“ daną sprawą. Nie trzeba dodawać, że **ograniczało to w dużym stopniu szanse napływających do Ligi skarg,** gdyż członkowie Rady bardzo **niechętnie podejmowali się roli oskarżyciela,** nie chcąc angażować się przeciw państwom, których zażalenia dotyczyły a więc m. in. przeciw Polsce. Usiłowano zatem uniknąć tej kłopotliwej sytuacji przez stworzenie t. zw. **komitetu trzech,** który kolegjalnie rozpatrywał zażalenia i przychodził z gotowym wnioskiem na Radę. **Delegat Polski popełnił ten zasadniczy błąd, iż zgodził się na tę zamianę jednoosobowego oskarżyciela na trójosobowe a więc o rozłożonej odpowiedzialności ciało.** Nie tak łatwo poszło z Jugosławją, która dzięki energicznym protestom uzyskała wówczas przeprowadzenie szeregu zastrzeżeń, tworzących dla niej poniekąd **odrębną procedurę** w sprawach mniejszościowych.

Faktem jest, że w zakresie zobowiązań traktatowych dotyczących mniejszości — korzystniejszą w porównaniu z państwem polskiem — jest sytuacja małych państewek bałtyckich, jak np. Estonji, Łotwy, Finlandji. Nie obciążają ich tak drobiazgowe rygory jak Polskę. To też wola jej uwolnienia się z pod poniżającego układu, w zasadzie słuszna, **winna być jednak przeprowadzona zgodnie z uchwałami konferencji warszawskiej z przed dwóch lat, tj. po odpowiedniem przygotowaniu sprawy na Radzie Ligi.** Szkoda, że nie wyzyskano w tym celu okazji takiej, jak **wstąpienie do Rady Ligi — Sowietów.** Można było słusznie wysunąć obawy, że Rosja sowiecka zechce jako członek Rady wykorzystać traktat mniejszościowy **dla wytaczania w Lidze spraw o każdego aresztowanego w Polsce komunistę,** co przecież musiałoby zamącić układające się pomyślnie stosunki pokojowe między obu państwami.

W.

Reformy we Francji.

Paryż, we wrześniu.

Premjer Doumergue wygłosił w poniedziałek wieczorem przez radjo zapowiedzianą od kilku dni mowę, w której przedstawił program projektowanych przez niego reform.

Stwierdził on na wstępie, że głównych winowajców ogólnego niedomagania szukać należy wśród socjalistów i komunistów, którzy zawarli sojusz w celu obalenia obecnego ustroju. Dlatego też kampanja na rzecz obniżenia wartości franka jest bardzo niebezpieczna. Dewaluacja franka oznaczałaby ogólną ruinę a z nią dyktaturę komunizmu.

W ostrych wyrazach powstał premjer następnie przeciwko syndykatom funkcjonarjuszów państwowych. Niedopuszczalne jest — oświadczył on — aby urzędnicy, którym byt zapewnia państwo, podkopywali jego podstawy.

Co się tyczy pożądanych reform, premjer Doumergue stawia na pierwszym planie — wzmocnienie władzy wykonawczej, mianowicie autorytetu premjera.

Inicjatywa wydatków powinna wychodzić od rządu, a nie od parlamentu, którego rola powinna jedynie polegać na dyskutowaniu projektów rządowych. W razie konfliktu premjer powinien mieć prawo zwrócenia się o rozwiązanie parlamentu bezpośrednio do prezydenta republiki, nie przechodząc przez senat, jak tego chce obecna konstytucja.

Duży nacisk położył premjer Doumergue na niezależność sądownictwa, co jedynie może zapewnić należyte sprawowanie sprawiedliwości.

Co do reform gospodarczych, stanowić one będą przedmiot osobnego przemówienia, które prezydent Doumergue wygłosić ma na początku przyszłego miesiąca.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

III Zjazd delegatek Sod. Marjańskich Intel. żeńskiej w Polsce.

W dniach 13 i 14 października br. odbędzie się w Warszawie III Zjazd delegatek Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Żeńskiej w Polsce. **Obrady zjazdu poprzedzi Msza św. celebrowana przez ks. kardynała Kakowskiego w kościele OO. Jezuitów, poczem odbędzie się zebranie inauguracyjne.** W oba dni zjazdu odbywać się będą zebrania plenarne oraz zebrania sekcyj.

Podczas zjazdu zorganizowana będzie wystawa książek religijnych. Wszystkie posiedzenia odbywać się będą w sali Resursy Obywatelskiej. Uroczyste zakończenie zjazdu odbędzie się w kościele akademickim św. Anny odśpiewaniem „Te Deum" oraz przemówieniem ks. F. Kwiatkowskiego T. J.

Sekretarjat zjazdu mieści się w lokalu Sodalicji Pań pod wezw. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, Warszawa ul. Św. Jańska 15.

Z obrad zjazdu slawistów.

W dalszym ciągu obrad zjazdu slawistów we wtorek obradowała od rana sekcja historyczno-literacka pod przewodnictwem prof. Vasmera. Na zebraniu tej sekcji wygłoszono cztery referaty. Rosjanin **prof. Karcewski**, dyrektor instytutu slawistycznego w Genewie, przeprowadził charakterystykę porównawczą między Tołstojem a Rousseau. **prof. Płoszewski** wygłosił referat o wykładach literatury słowiańskiej Mickiewicza, trzeci referat wygłosił **prof. Krzyżanowski**. W tej również sekcji wygłosił ciekawy odczyt o słowianoznawczych zagadnieniach historji sztuki **prof. Mole**. W czasie obrad sekcji histor.-litor. członkowie innych sekcyj byli na wycieczkach.

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego poster. Jacyny.

Z Żółkwi donoszą: Odbył się tu pogrzeb starszego posterunkowego P. P. Stan. Jacyny. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności nietylko z miasta ale i z dalekich stron powiatu. Na grobie złożono 33 wieńców, w tem wieniec o barwach państwowych od p. wojewody lwowskiego, od wojewódzkiego komendanta P. P., starosty powiatowego, miasta, żydowskiej gminy wyznaniowej, jednostek policyjnych, organizacyj społecznych itd. Nad mogiłą przemówili: w imieniu p. wojewody starosta powiatowy, w imieniu woj. komendanta pp. nadkomisarz Schwarz, w imieniu miasta burmistrz dr. Łaszkiewicz.

Ciężki stan zdrowia aresztowanego hr. Potockiego.

Konsyljum lekarskie w więzieniu.

Odbyło się badanie lekarskie aresztowanego przed dwoma tygodniami w związku z aferą żyrardowską hr. Henryka Potockiego, prezesa Rady Nadzorczej Żyrardowa. Badanie lekarskie odbyło się w obecności specjalistów oraz stałego lekarza, który leczył hr. Potockiego przed uwięzieniem. W czasie konsultacji obecny był także lekarz więzienny. Od parere lekarskiego uzgodnionego przez wszystkich tych lekarzy uzależnione są dalsze losy hr. Potockiego. **Obrona jego czyni zabiegi o zwolnienie go z więzienia z powodu ciężkiego stanu zdrowia.**

Groźny bandyta zginął od kuli nieznanego sprawcy.

24 bm. około godziny 1-szej w nocy zastrzelony został w Delatynie w ogrodzie obok swego domu przez nieznanego sprawcę najgroźniejszy bandyta i awanturnik tej okolicy Dmytro Iwasiuk, lat 34, do którego sprawca strzelił dwukrotnie. Tła morderstwa jak również sprawców dotąd nie ustalono. Denat był postrachem całej okolicy, a każde pojawienie się wywoływało niepokój. Skory do pitki i bitki wywoływał przy lada sposobności awantury, które prawie zawsze się kończyły krwawo. Na sumieniu miał wiele rabunków i kradzieży, a o wybijaniu szyb w sklepach i szynkach żydowskich możnaby całe litanje wypisywać. Nikt też nigdy swoich szkód nie dochodził z obawy przed nim. Szczególnie niebezpieczny był w stanie opilstwa. A że był nadludzko silny, ważył 108 kg. i wzrostu miał 2 m. nikt nie śmiał mu stawiać oporu. Aresztowany przyrzekł poprawę, a nawet ślubował w cerkwi, że więcej nie będzie pił ani kradł. W tydzień potem poniósł śmierć.

KURS DLA BACÓW W POWIECIE LIMANOWSKIM.

Dla podniesienia poziomu gospodarki mlecznej górska szkoła rolnicza w Łososinie Górnej urządziła ostatnio kurs dla baców. — Zaznaczyć należy, że na terenie pow. limanowskiego i sąsiednich, **znajduje się około 200 „bacówek", w których wypasa się przeciętnie po 300 owiec i wyrabia się łącznie około 1 milj. kg. sera.** W kursie wzięło udział **21 baców**, którzy po jego ukończeniu przystąpili do zorganizowania związku baców i budowy wzorowych „bacówek" przy finansowej pomocy Krakowskiej Izby Rolniczej.

Gdzie i kiedy wylądowały balony

współzawodniczące o puhar Gordon-Bennetta.

Zpośród 12 balonów, o których doszły wiadomości najdalej zaleciały „Kościuszko" i „Warszawa".

Kierownictwo zawodów o puhar Gordon-Bennetta otrzymało następujące ściśle informacje o lądowaniu poszczególnych balonów.

1. **„Warszawa"** wylądowała dn. 25 bm. o godz. 4.50 we wsi Bikowo w okręgu moskiewskim w odległości około **1280 klm.** od Warszawy.

2. **„Kościuszko"** lądował 25 bm. o godz. 13.40 w miejscowości Anna, 85 klm. na południowy wschód od Woroneża, odległy o około **1300 klm.** od Warszawy.

3. **„Belgica"** lądowała 25 bm. o godz 5-ej na wschód od Bieżecka w okręgu twerskim w odległości około **1160 klm.** od Warszawy.

4. **„L' Aigle"** lądował dn. 24 bm. przy stacji Plussa na południe od Ługi w odległ. ok. **900 klm.** od Warszawy.

5. **„Zurich 3"** lądował 24 bm. o godz. 5.15 w odległości 65 klm. od Leningradu i 35 klm. od Szlisselburgu w odległ. **1030 klm.** od Warszawy.

6. **„Polonia"** lądowała 24 bm. o godz. 15 w miejscowości Sultawa koło Sawonlinny w Finlandji w odl. **1175 klm.** od Warszawy.

7. **„Bufallo Courrier-Express"** lądował 24 bm. o godz. 8.30 2 klm. od miejscowości Sicyno koło Godowa w odlegl. ok. **800 klm.** od Warszawy.

8. **„Wilhelm von Oppel"** lądował 24 bm. o godz. 8.15 25 klm. na północ od Dorpatu w Estonji w odlegl. ok. **800 klm.** od Warszawy.

9. **„Stadt-Essen"** lądował 24 bm. o godz. 5-ej 20 klm. na północ od Fellina w Estonji w odległ. ok. **800 klm.** od Warszawy.

10. **„Bratislava"** lądowała 23 bm. o godz. 21.42 pod Eustachowem w Litwie — ok. **297** klm. od Warszawy.

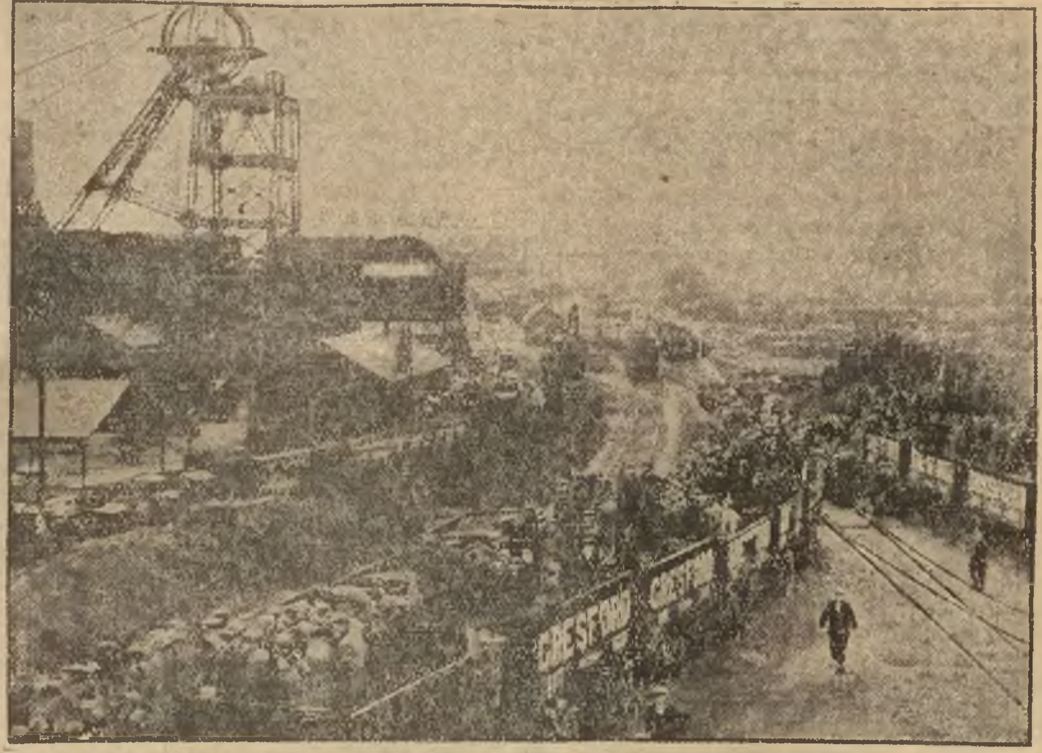
11. **„Basel"** lądował 24 bm. o godz. 14.35 we wsi Bolszeje Azarowo koło Syczewki — ok. **900 klm.** od Warszawy.

12. **„Bruxeles"** lądował 24 bm. 15 klm. na wschód od Witebska — ok. **710 klm.** od Warszawy.

O pozostałych 4 balonach brak dotychczas ścisłych danych.

Z zestawienia powyższego widać, iz **najdalej z pomiedzy balonów, których losy są znane, zaleciały dwa balony z załogą polską,** mianowicie balon „Kościuszko" z kpt. Hynkiem i por. Pomarskim, który przebył drogę w linji prostej 1.300 km. i balon „Warszawa" z kpt. Burzyńskim i por. Zakrzewskim, który wylądował w odległości 1280 km. w linji prostej od Warszawy. **Komu przypadnie pierwsze miejsce wiadomo będzie oczywiście dopiero po otrzymaniu wiadomości od wszystkich balonów.**

Po katastrofie górniczej w Anglji.



Rodziny i towarzysze pracy górników kopalni „Grasford", którzy zginęli wskutek pożaru w kopalni, oczekują na wiadomości.

Wilnu grozi epidemja

szkarlatyny i tyfusu brzusznego.

W ostatnich tygodniach zanotowano na terenie Wilna liczniejsze wypadki zasłabnięć na płonicę (szkarlatynę). Sytuację pogarsza fakt, **że liczba zachorowań stale się zwiększa i przyjęła już rozmiary epidemji.** Na szkarlatynę zapadają przeważnie dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Zarówno miejskie władze lekarskie, jak i lekarze szkolni przedsięwzięli wspólną energiczną akcję zmierzającą do zlikwidowania epidemji. Przedsięwzięto szereg radykalnych środków zaradczych. Podług opinji miarodajnych sfer lekarskich epidemję uda się umiejscowić i wśład zatem zlikwidować.

W tygodniu ubiegłym zanotowano w Wilnie aż 48 nowych wypadków zachorowań.

Skoro już mowa o epidemji szkarlatyny należy jednocześnie podnieść, że **miastu grozi obecnie również epidemja tyfusu brzusznego.** Coprawda obecnie jeszcze nie można mówić o epidemji w pełnem słowa znaczeniu, mimo to sytuacja jest groźna i wymaga wielkiej czujności władz lekarsko-sanitarnych.

W ciągu ub. tygodnia zanotowano 15 wypadków zachorowań na tyfus.

Ogółem w ubiegłym tygodniu na choroby zakaźne zachorowało 89 osób, w tem 8 zmarło.

SNOPY ISKIER I DYMU ZNIKNĄ Z LOKOMOTYW.

Podsekr. stanu w Min. Kom. inż. Piasecki podpisał przed paru dniami umowę kredytową ze spółką „Pyram" w Paryżu na dostawę paru **tysięcy urządzeń, pozwalających na lepsze spalanie węgla,** lecz również, co szczególnie ważnem jest dla ruchu podmiejskiego, **usuwają prawie całkowicie dymienie i iskrzenie parowozów.**

—oo—

WALKA Z RAKIEM. — Wydziały lekarskie uniwersytetów polskich podjęły badania nad zwalczaniem raka. W bieżącym roku przewidziano na ten cel subwencję z funduszów **państwowej służby zdrowia w wysokości 25.000 zł.**

KONGRES KAS OSZCZĘDNOŚCI. W dniach 7 i 8 października odbędzie się w Warszawie **kongres komunalnych kas oszczędności województw centralnych i wschodnich.** — W pierwszym dniu wygłoszonych będzie szereg referatów, w drugim odbędą się obrady w komisjach.

WYPADEK SAMOLOTOWY KOŁO OJCOWA. We wtorek **na polach wsi Czajowice koło Ojcowa spadł samolot wojskowy z Krakowa.** Aparat przy uderzeniu kadłuba o ziemię przewrócił się przykrywając sobą lotników zakłada rez. pilota Tad. Kroka i obserw. pilota rez. Ant. Walusa. Na pomoc lotnikom pospieszyła natychmiast ludność zajęta kopaniem ziemniaków. Po wydobyciu z pod aparatu lotników okazało się, że kapral Krok uległ potłuczeniom głowy, a obserwator Walus ogólnemu wstrząsowi. Ocalonych lotników odwieziono do Krakowa. Samolot częściowo uległ uszkodzeniu.

Z całego świata.

70-lecie ks. Hlinki.

Rok bieżący upływa na Słowaczyźnie pod znakiem jubileuszu 70-lecia urodzin duchowego i politycznego wodza narodu, Ks. Hlinki. Uroczystości odbywają się w dwóch etapach. Pierwszy wypadł z początkiem lipca b. r. Drugi na dzień 27 września, właściwy dzień urodzin Ks. Hlinki W ten dzień odbędą się w Rużomberku główne uroczystości ku czci Jubilata.

Nowy wybuch w kopalni „Grasford".

W szybie wentylacyjnym kopalni „Grasford" nastąpił w nocy z wtorku na środę **nowy wybuch, który wysadził w powietrze części drewniane i betonowe szybu na znaczną wysokość.** Z szybu wydobywają się gęste kłęby czarnego dymu. Na szczęście wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W Niemczech zatajono wielką katastrofę hydroplanową.

Przed pewnym czasem odbyły się pod Świnoujściem wielkie manewry floty niemieckiej. W manewrach brały udział również olbrzymie hydroplany. Jeden z nich w czasie akcji bojowej spłonął, **przyczem 29 osób załogi straciło życie.** Hydroplan zatonął. W czasie prac ratunkowych miała miejsce ponowna katastrofa: **zderzyły się dwa samoloty, które natychmiast zatonęły.**

Prasie zakazano pisać o tej katastrofie. Niemniej jednak wiadomość ta rozeszła się lotem błyskawicy, niecąc wszędzie niesłychane podniecenie.

—oo—

MISJONARZ WŚRÓD ESKIMOSÓW. Parowiec „Pius XI", należący do OO. Oblatów w Manitobie, wyruszył niedawno do Kanady północnej. **Podróż tę przedsięwzięto w tym celu, by odszukać i porozumieć się z O. Bazim, który 5 lat temu rozpoczął działalność misyjną wśród Eskimosów.** O. Bazin jest jedynym duchownym na obszarze około 200 tysięcy km. kw. Natychmiast po przyjeździe na swój posterunek wystawił on maleńką kapliczkę z drzewa, **krytą** skórami reniferów. (KAP.)

ŚNIEG W MAROKKU. — W okolicach **Ayashi** (Maroko) **spadł śnieg.** Jest to zjawisko tem dziwniejsze, że w pozostałej części Maroka **panuje nadal temperatura dochodząca do 38 stopni powyżej zera.**

W niewielu słowach.

— Wychodzący we Lwowie ruski „Nowy Czas" zamieszcza na pierwszej stronie kartkę pocztową, jaką otrzymał z Berezy Kartuskiej od dr. O. Kładocznego, wysłanego niedawno do obozu izolacyjnego. Na tej kartce izolowany przesyła redakcji „Nowego Czasu" pozdrowienia.

— Po dokonaniu operacji chirurgicznej brzucha, zmarł w Nowym Jorku Percy Rockefeller, dyrektor National City Bank of New York i bratanek Johna D. Rockefellera. **Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi w Stanach Zjedn.**

— Tajfun, który szalał nad środkową Japonją w ub. piątek, zniszczył **stację sztucznej hodowli pereł w Toba pod Kioto. Fale uniosły w głąb morza plony miljona perłorodnych ostryg.** Straty wynoszą miljon jenów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

POŻAR FOLWARKU OO. BAZYLJANÓW W ŻÓŁKWI. W nocy z poniedziałku **na wtorek** o godzinie 22.40 wybuchł z nieustalonej przyczyn w znajdującym się w pobliżu toru kolejowego i parku miejskiego folwarku OO. Bazyljanów pożar. Z płonącej sterty słomy ogień przerzucił się na stodołę ze zbożem i inne budynki. Przybyłe na miejsce straże pożarne miejska i wojskowa nie dopuściły do przerzucenia się ognia na stajnię z bydłem i budynki mieszkalne. Po dłuższej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano. **Szkoda w spalonych budynkach, zbożu i inwentarzu wynosi około 25.000 zł.**

Sport.

„Radjorajd“.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wilnie ciekawa konkurencja motocyklowa p. n. „Radjorajd“.

Zawodnicy, w wyścigu tym startujący, otrzymają specjalne zadania. Będą oni musieli w określonym punkcie **zainstalować odbiornik radjowy i przez ten odbiornik otrzymają dalsze dyspozycje co do zawodów.** Zawodnik, który nie zdoła założyć radjoodbiornika — nie będzie znał dalszych dyspozycji rajdowych i wobec tego będzie musiał zrezygnować z zawodów.

Sowieckie rekordy lekko-atletyczne.

Rekordy sowieckie w biegach pań i panów przedstawiają się następująco: panowie 60 mtr. 6.8 s. Kornienko; panie 7.6 s. Turowa. 100 m. 10.7 s. Kornienko; panowie 200 mtr. 22.0 s. Kornienko; panie 26.2 s. Bykowa. 400 m 48.6 s. Lulko. panie 1.00.7 s. Kadpowicz; panowie — — 500 m. panie 1:18.2 Bykowa. panowie 800 m 1:55.8 Denisow. panie 2:22.4 Freiberg; panowie 1000 m. — —, panie 3:13.6 Spirydonowa; panowie 1500 m. 4:02.1 Denisow panie 5:18.2 Muszkina; panowie 3000 m. 8:47.4 Znamienskij G.: 5000 m. 14:56.5 Znamienskij S.; 10.000 m. 31.53.8 Znamienskij S.: 60 m. płotki panie 10.6 Karpowicz: 110 m. panowie 15.9 Bezrukow; panowie 4×100 m. 42.8 s. Repr. Moskwy. panie 50.2 s. Repr. Leningradu. panie 4×250 2:26,0 Repr. Zw. Zaw. Pracownic Przem. Spoż.

NORWEGJA MISTRZEM PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

Onegdaj rozegrane zostały ostatnie dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo państw północnych. **Finlandja pokonała Szwecję 5:4, a Norwegia odniosła zwycięstwo nad Danją 3:1.**

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła definitywnie Norwegja przed Szwecją.

TILDEN MISTRZEM ŚWIATA ZAWODOWCÓW.

W turnieju tenisowym o mistrzostwo świata zawodowych tenisistów pierwsze miejsce zajął Tilden, bijąc w finale Plaa 6:2. 6:4. 7:5.

W półfinałach Tilden wyeliminował Ramillona a Plaa wygrał z Estrabeau.

—xx—

OŚMIOLETNI MOTOCYKLISTA. Niedawno odbyły się w Zlinie wyścigi motocyklowe, w których startował między innymi **ośmioletni zawodnik**, budząc swą jazdą prawdziwą sensację.

DOTKLIWA PORAŻKA CZESKICH L. ATLETÓW. Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry—Czechosłowacja zakończyło się wysokim zwycięstwem zawodników węgierskich w stosunku 96:37.

Wyznaczanie nowego szlaku na Spiszu.

Korzystając ze wspaniałej pogody letniej, której dotąd prawie nie mieliśmy, — wybraliśmy się na wycieczkę kilkudniową na Spisz.

Rankiem wyjechaliśmy w trójkę z Zakopanego na Wierch Poroniec, skąd udaliśmy się pieszo szlakiem panoramicznym na Bukowinę. **Głównym celem naszej wyprawy było wytrasowanie nowego szlaku z ramienia P. T. T. z Bukowiny do Małorówki,** jako połączenia szlaku turystyczno-narciarskiego, który wiedzie z Hali Gąsienicowej na Bukowinę i z Niedzicy w Pieninach do Małorówki. Te dwa odcinki, które już są wyznakowane kolorem niebieskim, trzeba było połączyć, wypatrując odpowiednie ścieżki i drogi.

Nie była to rzecz łatwa, gdyż musieliśmy mieć na uwadze potrzeby tak turystyki letniej, jak i zimowej. Równocześnie trzeba było o ile możności tak poprowadzić trasę, by dawała turyście **maksimum widoków i zainteresowania.**

Kierując się częściowo mapami, częściowo „własnym węchem“ i cennemi wskazówkami naszego towarzysza mgra Jana Rejchmana, który jest specjalistą w studjowaniu mało dotąd znanych zakątków Podhala, — ruszyliśmy w drogę mając cały czas piękną pogodę słoneczną.

Zrazu drogą polną minęliśmy kilka will budujących się na Wierchu Bukowińskim i trawersując leśne zbocze Cyrli nad Białką dostaliśmy się w niespełna pół godziny do głębokiego kotła, który znajduje się między wierchami Brzegów a Cyrlą nad Białką i Wierchem Bukowińskim. Jestto duża hala, na której wypasają górale bydło. Stąd w górę trzeba iść kilkanaście minut na wierchy brzegowskie. Wzdłuż nich (co jest typowem zresztą na całym Podhalu) wiedzie polna droga na role. Trasa nasza jednak przecina wierch i drogą w dół dostajemy się do wsi Brzegów położonej w dolinie między zboczami wzgórz.

Na wspomnianym wierchu zboczyliśmy nieco w prawo, by odwiedzić wójta brzegowskiego **Budra**, którego z dawna znaliśmy. Stary gazda przyjął nas serdecznie. Dowiedzieliśmy się od niego, że **buduje własnym sumptem drogę gminną z Górnych Brzegów na Polankę Głodówkę.** Droga narazie prowadzi przez jego własny grunt, na który to cel oddał sporo ziemi, inni jednak gazdowie nie bardzo chętnie przyłączają się do jego akcji.

Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy w dół Brzegów, drogą obok potoku. Po drodze zauważyliśmy kilka bardzo starych chat góralskich, które budowane były na wzór dawnych dworków z zachowaniem jednak stylu góralskiego.

Przejście całej wsi trwa ¾ godziny, poczem dochodzi się do wylotu doliny brzegowskiej, skąd widać rzekę Białkę i wieś Jurgów położoną w rozległej dolinie. **Drogi z Brzegów do Jurgowa na odcinku kilkuset metrów zupełnie niema, gdyż została przez ostatnią powódź zupełnie zniesiona.**

Cała ta przestrzeń po obydwu stronach Białki zasłana jest mnóstwem głazów i kamieni. Rzeka zaś w kilku miejscach zupełnie zmieniła koryto, a dzisiaj naprzykład **tam, gdzie była droga, płynie wartkim potokiem szeroko rozlana Białka.** Mimo to puściliśmy trasę wzdłuż tego rumowiska kamieni do mostu, z którego pozostał jedynie filar. Inaczej nie można było poprowadzić trasy.

Po przejściu na prowizorycznie położonych belkach **stanęliśmy na ziemi spiskiej.** Z przeciwległego brzegu ujrzeliśmy najpierw olbrzymie obsunięcie się wysokiego brzegu na przestrzeni kilkuset metrów, (nazwa wsi Brzegów pochodzi właśnie od wysokich i stromych brzegów nad Białką, które są widoczne tylko z Jurgowa) a potem **przepołowiony młyn,** którego widok dzisiaj jeszcze świadczy o szaleńczym żywiole powodzi. Idąc stąd już po równinie w pół godziny doszliśmy do wsi Jurgowa. Po drodze spotyka się cyganów, którzy tu stale obozują. Na nasz widok cyganiątka zbiegły się i poczęły prosić o parę groszy. Niektóre z nich chodzą do tutejszej szkoły i te **prosiły bardzo grzecznie o grosze, ponieważ nie mają na czem pisać.**

Wygląd wsi jest zupełnie odmienny. Są tu przeważnie bardzo stare domy w znacznej części murowane i stoją tuż obok siebie. Styl budowy przypomina tylko nieco budownictwo podhalańskie. Domki budowane są szczytem do ulicy co jest charakterystyką budownictwa na Spiszu. W ścianach szczytowych są okna, czego zupełnie niema na Podhalu. Cała zagroda stanowi czworobok ogrodzony, w którym mieści się dom mieszkalny, budynki gospodarcze jak stodoła, drewutnia itp.

Również stroje różnią się nieco od góralskich. Mianowicie Spiszacy nie mają naszywanych parzenic, a inne naszywki mają czerwone. Kapelusze góralskie noszą bez kostek. Kobiety noszą gorseciki zwane „lajbikami“, chustki zaś wiążą pod brodą. Ludność jest w znacznej części czysto polską. Starzy tylko gazdowie, którzy nie byli uświadomieni przechowali po dziś dzień zwyczaje śpiewania w kościele po słowacku. Ci właśnie, uważają się za Spiszaków i mówią gwarą góralską z domieszką obcych (słowackich i węgierskich) wyrazów. Proboszcz tamtejszy, ks. **Sikora** dużo już uczynił na tem polu, aby uświadomić ludność w poczuciu polskości.

Kazimierz Dąbrowski.

Radjo.

Piątek, 28 września 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 15.35 Komunikaty L. O. P. P.; 15.45—17.50 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Poznania; 17.50 Odczyt: „Wśród pracy literacko-naukowej“; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Koncert muzyki włoskiej; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.00 Płyty; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Weekend; 20.05 Transmisje z Warszawy; 22.10 Koncert reklamowy; 23.00—23.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 7.40 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki“; 12.05 „Silva rerum“ i repertuar teatrów. 15.35 Lwowskie wiadom. ekonom. i giełda zbożowa; 16.45 Audycja dla chorych: 17.50 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 18.00 „Silva rerum“ i życie artyst.; 18.05 „W sercu wirów“; 20.00 Kącik Polsk. Tow. Krajozn.

Warszawa, (1345 m.) G.: 6.45 „Kiedy ranne“. 6.50, 7.08, 7.25 Płyty; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu z Warszaw. Obser. Astron.; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12.10 Muzyka salonowa; 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 Płyty: 15.30 Wiadom. o eksporcie polsk.; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Audycja dla chorych; 17.15 Koncert z Poznania: 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“; 18.15 Pop. muzyka włoska; 18.45 Odczyt; 19.00 Płyty; 19.20 „Wyniki Zawodów Balonowych — Gordon-Bennett“, 19.35 Płyty; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić święto?“; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja z Filh. Warsz.; W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce“; g. 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.: 23.05—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Katowice, (395.8 m.) G.: 15.35 Wiadom. gospodarcze; 15.45—17.50 Transmisje z Poznania i Lwowa; 17.50 Wiadomości bieżące; 18.00 „Gry i zabawy matematyczne“; 19.45 Program na dzień następny; 19.56 Wiadomości sport. ze Śląska; 23.05 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ruch wydawniczy.

KS. STEFAN MOMIDŁOWSKI. Kazania przygodne, tom I. Miejsce Piastowe 1933. Str. 279 in 8-o.

Kazania te były wygłoszone w katedrze w Przemyślu z okazji różnych uroczystości. I tak: **Z okazji rocznic Konstytucji 3 Maja** jest kazań 4. Ich tematy: 2 kazania o Najśw. Marji Pannie Królowej Korony Polskiej. Trzecie: o pracy dla Ojczyzny. Czwarte: o odrodzeniu narodu. W rocznice powstania **styczniowego** kazań 4: **nauka grobów**; dwa z zachętą do pracy nad miejskim ludem roboczym, czwarte: w górę serca. W setną rocznicę powstania **listopadowego** jest jedno kazanie. Z okazji **rocznic walk o kresy wschodnie** są 4 kazania na tematy: duch ofiary, rachunek sumienia z pierwszego roku życia wskrzeszonej Polski: troska Ojczyzny o przyszłość; niech groby poległych budzą sumienie. Są jeszcze z kazań na rocznice dziejowe: kazanie w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, kazanie w pierwszą rocznicę oswobodzenia Przemyśla i kazanie w dziesiątą rocznicę zmartwychwstania Polski.

Także i **chwile dziejowe** uczcił wymownie Szan. Kaznodzieja np. kazanie z okazji otwarcia Uniwersytetu w Wilnie; kazanie na nabożeństwie dziękczynnem za zjednoczenie zachodnich ziem Polski i zatknięcie sztandaru polskiego nad Bałtykiem; kazanie na nabożeństwie błagalnem o pomyślność Polski.

Wreszcie i **rocznice wielkich w Narodzie** znalazły w Ks. Infulacie Momidłowskim wymownego Czciciela. Tutaj należą kazania: w setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, w dniu pogrzebu Juljusza Słowackiego, w setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego, w dzień pogrzebu Henryka Sienkiewicza, w setną rocznicę urodzin Wincentego Pola, wreszcie w 150 rocznicę śmierci ks. Stanisława Konarskiego.

Sądzę, że kazania przygodne, w rodzaju przytoczonych, należą do najtrudniejszych w kaznodziejstwie religijnem. Wymagają jak n. p. kazania w rocznice dziejów dużej znajomości dziejów ojczystych i dość szczegółowej znajomości faktów, których rocznice bywają obchodzone. Gdy się znowu rozchodzi o kazania na uroczystości rocznic poetów, powieściopisarzy, reformatorów szkolnictwa wymagają nieprzeciętnej znajomości dzieł literackich wspomnianych wielkich w narodzie. Potrzeba też znajomości stosunków politycznych, społecznych, nieraz i gospodarczych czasów ubiegłych jak i dzisiejszych, by odpowiednie nauki wyciągnąć z przeszłości i zastosować je do naszych czasów.

Wszystkie te wiadomości okazał nasz Kaznodzieja w swych kazaniach w stopniu wysokim, dlatego jego kazania mogą, zwłaszcza dla młodszych kaznodziejów, służyć za wzór, jak się mówi kazania przygodne na uroczystościach narodowych, na obchodach wielkich w narodzie, jak się ujmuje w kazaniach aktualne wypadki dzisiejsze itp.

I to jest właściwe w kazaniach ks. Momidłowskiego, że On nie opowiada faktów czy smutnych czy radosnych naszych dziejów jako tylko fakta historyczne, ale je sercem odczuwa i jakby przeżywa na nowo. Słowa jego drgają radością gdy mówi o triumfach naszej Ojczyzny, to znowu powlekają się smutkiem, powiedziałbym płaczą, gdy o klęskach wspomina. Każdy zrozumie jak skuteczny rezonans w słuchaczach muszą tego rodzaju kazania wywierać. Dzieje się to dlatego, że nasz Kaznodzieja nie tylko jest opowiadaczem faktów z dziejów ojczystych, czy z życia naszych wielkich, ale te dzieje i tych ludzi kocha, chciałby swą miłość wszystkiego, co w naszych dziejach i w naszych ludziach było piękne i wzniosłe przelać w serca słuchaczy i porwać ich do miłowania. Kocha Ojczyznę, kocha Boga, Kościół, Chrystusa i chciałby tym ideałom swej miłości utorować drogę do serc słuchaczów, stąd jego kazania odznaczają się tym bezpośrednim kontaktem ze słuchaczami, co jest, jak uczą homileci, pierwszym warunkiem dobrego kazania. Nie są to atoli same uczucia, ale treść obfita myśli solidnych, głębszych, choć z wielką prostotą wypowiedzianych. I tem są te myśli każdemu drogie, że nie są sztuczne, lecz takie jakie podobne każdy ma na dnie duszy, gdy myśli o rzeczach swej Ojczyzny, choć może ani tak ich skrystalizować ani wypowiedzieć tak pięknie nie umiałby, jak to czyni nasz Kaznodzieja.

Jakkolwiek, jak sam Autor w przedmowie zaznacza, niektóre z tych kazań są już nieaktualne, bo były wywołane potrzebą chwili, to przecież wszystkie mogą być pożyteczne dla kapłanów, a i świeccy z pożytkiem i przyjemnością je przeczytają, nie można bowiem ich czytać, żeby nie budziły w sercu uczuć miłości Ojczyzny i Boga.

I dziś uroczystości rocznic, na których kazania omawiane były wygłoszone, są obchodzone, więc kapłan mający przemawiać w takie rocznice, znajdzie obfity materjał, niemal gotowy w kazaniach ks. Momidłowskiego. Nawet na obchód innych uroczystości nie wspomnianych w kazaniach, znajdzie się w kazaniach ks. M. dużo myśli pięknych, które kaznodzieja będzie mógł spożytkować. Nastrój dodatni, jaki wywołuje czytanie kazań wspomnianych, wzór, jak już wspomniałem, jak się układa tego rodzaju kazania może przynieść wiele pomocy kaznodziei, gdy mu się zdarzy sposobność i potrzeba głoszenia kazań przygodnych. Więc tolle, lege!

X. prof. dr. M. Sieniatycki.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 27: Kosmy i Damjana mm., Adolfa.
Wschód słońca 5.29, zachód 17.25.
Długość dnia 11 godzin i 39 min.
Piątek 28: Wacława kr. m., Eustachji p.
Wschód słońca 5.30, zachód 17.22.
Długość dnia 11 godzin i 36 min.

—ooo—

STAN ZDROWIA ks. proboszcza Morajki jest nadal, jak się dowiadujemy, zadowalający.

KONSULAT FRANCUSKI W KRAKOWIE zawiadamia, że w związku z wyjazdem konsula francuskiego do Francji wszelkie sprawy począwszy od 27 września aż do jego powrotu będą załatwiane przez Konsulat Francuski w Katowicach.

OBOWIĄZEK ODNAWIANIA GROBÓW. Zarząd miejski w Krakowie przypomina o obowiązku odnawiania grobowców, nagrobków, pomników cmentarnych i t. p. na cmentarzach znajdujących się w obrębie miasta, tudzież utrzymywania ich stale w należytym porządku i czystości, by stan ich nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

ZMARŁA NA UDAR SERCA. Dnia 25 bm. około godz. 13.10. na ul. Długiej naprzeciw domu Nr. 32. zmarła nagle na udar serca Rozalja Pechowicz, praczka, lat 67, zam. przy ul. Długiej 12. Zwłoki na polecenie lekarza obwodowego, zostały przewiezione do Zakładu medycyny sądowej.

WYRODNA MATKA. Zatrzymano Surler Marję, lat 22, z Gróblowic, służącą, za porzucenie 6-tygodniowego dziecka, płci żeńskiej, w dniu 25 bm. o godz. 21-szej przed bramą kamienicy przy ul. Karmelickiej 30.

ZAMYKAĆ MIESZKANIA. Knapik Jan, Topolowa 6, doniósł organom PP., że dnia 25 bm. około godz. 12-tej, nieznany sprawca dostał się do jego niezamkniętego mieszkania i z niezamkniętej szafy skradł na jego szkodę garderobę i bieliznę męską, nakrycie stołowe alpakowe, oraz biżuterję łącznej wart. 205 zł.

OKRADZIONY FRYZJER. Lichtbrün Naftali, Krakowska 23, doniósł organom PP., że w nocy z 24 na 25 bm. nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do jego zakładu fryzjerskiego, mieszczącego się pod wyżej wym. adresem, skąd skradł 3 maszynek do strzyżenia włosów, 2 pary nożyczek, 2 brzytwy, łącznej wart. 150 zł. Dochodzenia w powyższych sprawach w toku.

DZIWNA NIEOSTROŻNOŚĆ CYKLISTY. Dzień w dzień kroniki policyjne notują kradzie że rowerów pozostawionych bez opieki. Notatki z tej dziedziny codziennie wypełniają szpalty dzienników. Czytają je oczywiście właściciele rowerów i nadal grają rolę „bohaterów" zostawiające swe stalowe rumaki na laskę losu i złodziei. W takiego „bohatera" zabawił się onegdaj p. Kazimierz Pęgowski, Blich 9, i dzisiaj gorzko swego wyczynu żałuje. Pozostawił mianowicie rower bez opieki przed sklepem na Wielpolu 32. Gdy p. Pęgowski opuścił sklep roweru już nie było... Tak to bywa gdy cykliści nie wierzy tylokrotnie powtarzanym ostrzeżeniom dzienników.

—:oOo:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM, Straszewskiego 28/II, odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 19-ej zebranie, na którem p. Inż. Jan Fiszer wygłosi odczyt na temat: „Kraków w staraniach o zabezpieczenie go od powodzi, szkody powodziowe a koszt dokończenia budowli ochronnych w świetle cyfr". Goście mile widziani!

W SPRAWIE EKSPORTU DO RUMUNJI. Izba Przemysłowo Handlowa w Krakowie wzywa firmy eksportujące do Rumunji, do bezzwłocznego podania do jej wiadomości wysokości swych pretensji za uskutecznione dostawy do Rumunji, począwszy od 1 stycznia 1932, przyczem zwraca uwagę, że szybkie i dokładne podanie wymaganych danych leży w interesie wierzycieli polskich, stanowić będzie bowiem podstawy do interwencyj, celem uzyskania przydziału dewiz przez Rumuński Bank Narodowy, potrzebnych na wyrównanie zamrożonych sum.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Domek z kart" (Gość. występy M. Maszyńskiego).
Piątek: „Zwyciężyłem kryzys". Gośc. występy M. Maszyńskiego.
W sobotę 29 bm. pożegnalny występ M. Maszyńskiego w komedji muzycznej „Domek z kart".

Przerwa w pracach nad budową „wikarówki".

Komitet Parafjalny kościoła Marjackiego postanowił wprowadzić pewne zmiany do planu wikarówki, której budowa została, jak wiadomo, rozpoczęta. W związku z tem zwrócił się Komitet do magistratu m. Krakowa z prośbą o zatwierdzenie projektowanych zmian, a równocześnie wstrzymał na parę dni pracę około budowy wikarówki. **Praca ta oczywiście będzie podjęta zpowrotem, po uzyskaniu zgody na projektowane zmiany. Dotyczą one w szczególności fasady oraz rozplanowania parteru w tym budynku.**

—ooo—

„Naprzód" pozostanie do końca b. r.
w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego.

W piątek 21 b. m. zawarta została ugoda sądowa w trybie niespornym między zastępcą prawnym Ubezpieczalni Społ. w Krakowie **adw. dr. Bremem** a przedstawicielami Tow. Domu Robotniczego i Drukarni Ludowej w Krakowie w sprawie opróżnienia reszty ubikacyj w budynku Ubezpieczalni przy ul. Dunajewskiego. Idzie mianowicie o te pomieszczenia w oficynie, które zajmuje Drukarnia Ludowa, gdyż reszta budynku została już w lecie b. r. opróżniona. W myśl zawartej ostatnio ugody **zezwolono Drukarni „na pobyt w gmachu przy ul. Dunajewskiego do końca grudnia b. r.,** po upływie którego to terminu drukarnia „Naprzodu" definitywnie przeniesie się do innego lokalu. Prawdopodobnie będzie to lokal w Domu Górników przy Al. Krasińskiego.

—××—

Płacz matki na sali przysięgłych.

3-CI DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIW DOŃCOWI, BOBRZECKIEMU I SCHENKIRZYKOWI.

Środę przed południem poświęcił trybunał przesłuchiwaniu świadków. Przesunęło się ich przez salę rozpraw 23. Byli to z małymi wyjątkami „starzy znajomi" z poprzedniej rozprawy.

Listę świadków rozpoczął lekarz sądowy **dr. Ciećkiewicz**, który zeznał, że w czasie pobytu w więzieniu Schenkirzyk nigdy nie zwracał się do niego ze skargą na krwotoki z nosa.

Następnie zeznawali **profesorowie gimnazjum, do którego uczęszczał Schenkirzyk, a to ks. dr. Madeja, prof. Skoczylas, prof. Rose, prof. Piwko, prof. Ostrowski.** Mówili oni, **że Schenkirzyk był uczniem nagół dobrym, żywym i wesołym, na godzinach jednak spokojnym.** Był on przytem **bardzo wrażliwym i łatwo ulegał wpływom.** Na zapytanie obrońcy Schenkirzyka skierowane do **ks. dr. Madei,** świadek oświadczył, że nie zauważył jakiegoś ujemnego rysu charakteru Schenkirzyka.

Korzystnie wyrażał się również o Schenkirzyku **prof. Jarocki** z Akad. Sztuk Pięknych. Nadmienił on, że oskarżony był wprawdzie uczniem przeciętnym, zbierał jednak pochwały **za swą solidną pracę.**

Prof. Piwko, który uczył Schenkirzyka 7 lat w gimnazjum, zauważył, że oskarżony był uczniem początkowo słabszym, potem lepszym. W klasie 8 prof. Piwko **zauważył jakiś ujemny wpływ wywierany na Schenkirzyka** (Był to czas zaprzyjaźnienia się z Bobrzeckim — dopisek Red.).

W międzyczasie niektórzy świadkowie zeznają o Bobrzeckim. Są to przeważnie sąsiedzi. Mówią oni, że Bobrzecki był w stosunku do rodziny i sąsiadów b. dobry.

Świadek Husek art. malarz zeznaje: **Wiem, iż zwracano Schenkirzykowi uwagę by nie kolegował z Bobrzeckim. Radził mu to między innemi prof. Pautsch.**

Mec. Bardel: Czy zna pan choć jeden wypadek ujemnego wpływu Bobrzeckiego na Schenkirzyka?

Świadek: Tak znam. Raz szedł Schenkirzyk na zabawę z jedną ze znajomych pań. W drodze spotkał ich Bobrzecki, odciągnął Schenkirzyka na bok i coś mu powiedział do ucha. Wówczas Schenkirzyk pozostawił ową panią i poszedł z Bobrzeckim.

Po zeznaniach dalszych świadków staje przed ławą przysięgłych **matka oskarżonego Elżbieta Schenkirzykowa.** Z płaczem podaje: **Bobrzecki gdy go po raz pierwszy zobaczyłam robił na mnie takie wrażenie, że bałam się o syna. Od początku tej znajomości prosiłam syna by zerwał z Bobrzeckim.**

Mec. Bardel ponawia swoje pytanie: Czy pani może podać choć jeden przykład ujemnego wpływu Bobrzeckiego na syna?

Świadek: Chyba to, że mój syn zasiada na ławie oskarżonych. Jemu (Bobrzeckiemu) zawdzięczam moją mękę, moje łzy.

P. Schenkirzykowa opuszczając salę zeznań zbliża się do syna i składa na jego czole **pocałunek.**

Świadek Sterczyński kolega oskarżonych z Akademji mówi, **że Bobrzecki i Schenkirzyk to dwa odrębne typy. Schenkirzyk był więcej nieśmiały i niezdecydowany, podczas gdy Bobrzecki był bardziej zdecydowany.** Bobrzecki był kolegą dobrym. **Gdy świadek był w biedzie wówczas Bobrzecki dawał mu śniadanie!**

Jeden z dalszych świadków stud. praw. Kazanowicz zeznał między innemi, **że Bobrzecki ciągnął Schenkirzyka na pijatyki i karty.**

Mec. Bardel: Przecież Schenkirzyk zeznał, że nie pije.

Świadek: P. mecenasie my młodzi ludzie wszyscy pijemy gdy nas częstują.

Zeznania dalszych świadków przeciągły się do południa. Po krótkiej przerwie przesłuchano ostatniego z pośród świadków **p. Okrzańskiego,** poczem trybunał przystąpił do odczytywania aktów, jak protokuł oględzin miejsca czynu itd. Odczytano również zeznania **p. Dawidowskiej i Krasickiej, które znikły z terenu krakowskiego jak kamfora i mimo poszukiwań zarządzonych w Krakowie i Poznaniu nie zdołano ich odnaleźć i doręczyć im wezwań.**

Trzeci dzień rozprawy upłynął pod znakiem wzmożonego zainteresowania. Zmieniła się nie co dekoracja wewnątrz sali: Ławy prasy i publiczności zapełnione. Na miejscach obrońców Dr. Ostrowskiego zastąpił dr. Augustynek, a dr. Aschenbrennera dr. Menasche.

—××—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dzielny chłopiec (Jackie Cooper).
WANDA: „Scampolo" (Dolly Haas).
APOLLO: Wesoła Zuzanna.
SZTUKA: Radosna godzina, Mickey Mouse.
UCIECHA: Karioka (Dolores del Rio).
SŁONKO: Biały upiór i w 80 minutach na około świata.
PROMIEŃ: „Pieśń miłości"
ADRIA: „Pieśniarz Warszawy", nadprogr. rewja.
BAGATELA: Sekret kobiety, w gl. r. Irena Dunne, na scenie rewja p. t. Jak za dawnych dobrych czasów.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 24—27 września 1934 r. „Tańczący Paryż".

—oo—

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA Z GOŚC. WYSTĘPEM M. MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj we czwartek świetna komedja muzyczna Granichstädtena „Domek z kart". W rolach głównych pp.: M. Maszyński jako gość, oraz Z. Jaroszewska i K. Wyrwicz-Wichrowski. Tańce wykonają I. Sobołtówna i E. Wojnar.

Jutro w piątek ostatni występ M. Maszyńskiego w doskonałej komedji „Zwyciężyłem kryzys", która dana będzie na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych.

Przed 31 loterją państwową.

Dnia 18 października r. b. rozpoczyna się ciągnienie pierwszej klasy nowej loterji. Sprzedaż losów już się rozpoczęła. Charakterystyczna jest dla tej loterji bardzo zwiększona ilość wielkich wygranych po 100.000 zł., które obok głównej wygranej w kwocie miljona złotych stanowią największą atrakcję. Pozatem ogólna liczba wygranych została blisko o 20 proc. powiększona tak, że obecnie na każde 12 losów 7 wygrywa, a tylko 5 zostaje bez wygranych. W ten sposób dotychczasowe wysokie szanse zostają jeszcze bardziej zwiększone. W pierwszej klasie przewidzianych jest 16.000 wygranych.

Zatwierdzenie pierwszego wiceprezesa
Polskiej Akademji Umiejętności.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził wybór **dokonany przez Walne Zgromadzenie w czerwcu br. prof. dra Henryka Hoyera na wiceprezesa Polskiej Akademji Umiejętności.** Wobec tego skład Prezydjum Polskiej Akademji Umiejętności przedstawia się następująco: prezes **prof dr. Stanisław Wróblewski,** wiceprezesi **prof. dr. Henryk Hoyer** (Kraków) i **prof. dr. Wojciech Świętosławski** (Warszawa), sekretarz generalny **prof. dr. Stanisław Kutrzeba,** delegat Walnego Zgromadzenia **prof. dr. Leon Marchlewski.**

Tran i syrop „Famel" dla powodzian.

Okręg Krakowski Polskiego Czerwonego Krzyża w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Pomocy dla Powodzian, nie ustaje w dalszej akcji łagodzenia klęski powodzi, a w szczególności wobec zwiększonych następstw zagrożenia zdrowia, a zwłaszcza organów oddechowych. W tym celu przydzielono **1.000 flaszek Syropu „Famela"** jako środka wykrztuśnego, celem bezpłatnego rozdania powiatom: Dąbrowa, Mielec, Brzesko, Bochnia, Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa i Tarnów.

W związku z niesieniem pomocy dzieciom powodzian — P. C. K. zorganizował zbiórkę książek szkolnych i ubrań dziecinnych, które rozdaje młodzież Kół Krakowskich P. C. K. na terenie powodzi, wyjeżdżając w tym celu na powiaty samochodami sanitarnemi P. C. K.

Niezależnie od powyższej akcji Okręg Krakowski P. C. K. przydzieli organizacjom Kół Młodzieży Okręgu Krakowskiego P. C. K. 100 kg. tranu, celem rozdania na zasadzie opinji lekarza, dzieciom niezamożnych rodziców.

W końcu nadmienić należy, że w niektórych dziennikach ukazały się swego czasu wzmianki jakoby Polski Czerwony Krzyż nie cieszył się bezwzględnem zaufaniem ogółu. Całokształt akcji P. C. K. z okresu powodzi jako też inne wysiłki podejmowane przez tę organizację w kierunku ochrony zdrowia ludności, usuwają istniejące pod tym względem wątpliwości.

Wystawy zbiorowe w Pałacu Sztuki.

Wystawa A. Hannytkiewicza.

Wiele zrozumiałego i pochlebnego zajęcia budzi w jesiennym pokazie wystawowym niepospolita twórcza praca krakowianina Adama Hannytkiewicza, przebywającego obecnie w

Poznaniu. skąd nadesłał 17 pierwszorzędnych dzieł malarskich. znamionujących talent dojrzały iniezwykły. Świetna barwna. pełna blasku i powietrza, kolorystyczna gama tego artysty podbija widza tchnieniem niezwyklej subtelności wyrażenia i urokiem nastrojowości i prawdziwej poezji. Niezależnie od pewnych wpływów malarstwa francuskiego (Claude Monet, Pankiewicz) pulsuje w pracach Hanuytkiewicza rytm własny, rodzimy i oryginalny. Wystawione przezeń eksponaty z zakresu malarstwa krajobrazowego, figuralnego. rodzajowego, portretowego, podobnie jak i „natury martwe" oraz studja, godne są szczerego omówienia. Przedewszystkiem godne są jednak obejrzenia. Należą one do szeregu atrakcyj wrześniowej wystawy sztuki.

Nadmienić wkońcu należy, że akcja udostępnienia wystaw bieżących w Pałacu Sztuki szkolnym wycieczkom zbiorowym, w specjalnych godzinach. zmierza do rychłego sfinalizowania, także jeszcze w najbliższym sezonie wystawowym młodzież szkolna. która przez kasację nauki rysunku ogromne szkody poniosła — stając się odciętą od głównej sposobności zdobywania przeświadczeń o światowych dorobkach Polski w dziedzinie kultury plastycznej, będzie mogła korzystać z przygotowanych w tej mierze udogodnień.

———00()00———

O przyspieszenie beatyfikacji ks. Piotra Skargi.

W dniu 30. września b. r. o godzinie 9-tej rano odprawionem zostanie w kościele św. Piotra Błagalne Nabożeństwo do Ducha św. o przyspieszenie beatyfikacji Ks. Piotra Skargi tego największego kapłana, jałmużnika. patrjoty, znakomitego pisarza, złotoustego kaznodziei i proroka narodu. Organizacje katolickie i wiernych zaprasza się o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.

———000———

Sprytna oszustka.

W dniu 25 bm. Joanna Szumilas. zam. w Krakowie przy ul. Rękawka L. 26. doniosła organom PP., że dnia 24 bm. przybyła do jej mieszkania nieznana kobieta, która oświadczyła jej. iż przychodzi do niej z polecenia siostry Weroniki Szumilas. przebywającej obecnie w więzieniu karno-śledczym w Krakowie. celem otrzymania od Joanny Szumilas kwoty 160 zł.. która to kwota wedle jej zapodania miała być doręczona adwokatowi dr. Stanisławowi Grodzińskiemu, ul. Długa 6. Donosząca wręczyła nieznanej kobiecie kwotę 158. zł. 60 gr.. a następnie stwierdziła. że kobieta ta wymienionej kwoty dr. Grodzińskiemu nie wręczyła. lecz zbiegła w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za sprawczynią w toku.

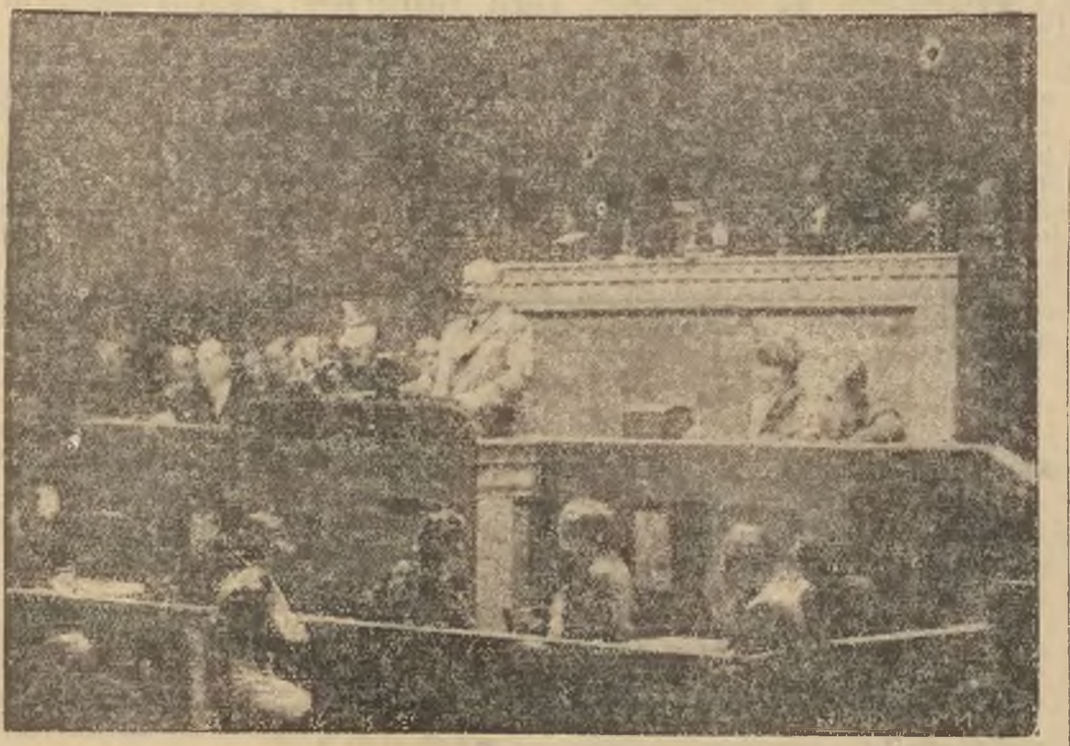
Życie gospodarcze

Masowy powrót wychodźców z Francji

Według ostatnich obliczeń, w sierpniu wyjechało z Polski **2.640 emigrantów,** w tem 793 do krajów europejskich i 1.847 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 647 emigrantów, do Niemiec 58, do innych krajów europejskich 88. do Stanów Zjednoczonych A. P. 157. do Kanady 95. do Argentyny 148. do Brazylji 250, do Urugwaju 32. do innych krajów Ameryki 61, do Palestyny 1.102. do innych krajów 2.

W tymsamym okresie czasu **powróciło do Polski 1.803 wychodźców,** w tem 1.584 z krajów europejskich i 219 z krajów pozaeuropejskich. **Z Francji powróciło 1.521 osób.** z Niemiec 18, z innych krajów europejskich 15. ze Stanów Zjednoczonych A. P. 17. z Kanady 33. z Argentyny 98, z Brazylji 5, z Urugwaju 5, z Palestyny 39. oraz z innych krajów 22 osób.

Sowiety w Lidze Narodów.



Na fotografji widzimy Litwinowa. przemawiającego po raz pierwszy na Zgromadzeniu Ligi Narodów wieczorem tego dnia. w którym Sowiety zostały przyjęte do Ligi Narodów.

Projekt dekretu o komunalnych kasach oszczędności.

Jak się dowiadujemy. przygotowany został **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Komunalnych Kasach Oszczędności.** Z ważniejszych postanowień dekretu na uwagę zasługują następujące:

Art. 3 postanawia, że K. K. O. mogą być zakładane **tylko przez związki samorządowe miejskie, powiatowe i wojewódzkie samodzielnie, bądź wspólnie przez utworzony w tym celu związek międzykomunalny.** Według art. 4 związek założycielski odpowiada jako poręczyciel za wkłady oszczędnościowe. przyjęte przez założoną przez siebie kasę oszczędności i za ich oprocentowanie.

WYŁĄCZNOŚĆ NAZWY.

Kasy oszczędności używają firmy „Komunalna Kasa Oszczędności" z dodaniem nazwy związku założycielskiego. Prawo do używania słów „**Kasa Oszczędności**" w nazwie firmy i do wydawania książeczek zwanych oszczędnościowemi, służy obok P. K. O.. Galicyjskiej K. O. i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. **wyłącznie kasom oszczędności, mającym organizację opartą na zasadach omawianego dekretu.** Instytucje i osoby prawne, które używają w swej firmie lub nazwie słów „Kasa Oszczędności" **obowiązane są skreślić** je w ciągu roku od wejścia w życie dekretu. pod rygorem przymusowej likwidacji.

DYREKTORÓW ZATWIERDZA MINISTER SKARBU.

Kasy oszczędności przy wykonywaniu czynności bankowych są kupcami i podlegają zgłoszeniu. do rejestru handlowego. Z działu dekretu. omawiającego organizację K. K. O. podkreślić należy postanowienie. według którego **powołanie dyrektora zarządzającego podlega zatwierdzeniu ministra Skarbu.**

Według art. 18 związek założycielski winien przyznać kasie kapitał zakładowy w wysokości conajmniej 50 tys. zł. i bezzwrotną dotację na zorganizowanie w wysokości conajmniej 10 tys. zł.

ZAKRES DZIAŁANIA.

W art. 23 wyszczególniony jest zakres działania kasy oszczędności. Kasom oszczędności wolno wykonywać następujące **czynności bankowe:** przyjmowanie **wkładów oszczędnościowych** na książeczki: otwieranie i prowadzenie **rachunków bieżących o saldach kredytowych;** udzielanie **pożyczek za zabezpieczeniem hipotecznem;** udzielanie pożyczek **wekslowych, na skrypty dłużne,** pod zastaw **papierów wartościowych i t. d.; dyskontowanie weksli,** zaopatrzonych conajmniej w dwa podpisy: inkaso weksli, kupna i sprzedaż na rachunek obcy **papierów wartościowych;** kupno i sprzedaż na rachunek własny **papierów o stałem oprocentowaniu,** mających bezpieczeństwo pupilarne, oraz akcyj Banku Polskiego; przyjmowanie za opłatą **depozytów** oraz **wynajmowanie schowków** i t. d. Czynności bankowe. wyżej nie wymienione, oraz dokonywanie operacyj **w walutach obcych** wymagają **osobnego zezwolenia ministra Skarbu.** Ogólna suma zadłużenia związku założycielskiego oraz innych związków samorządowych **nie może przekraczać 20% ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych,** wykazanej w bilansie kasy na ostatni dzień roku obrotowego.

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

mogą być imienne lub na okaziciela. O ile jednak w książeczce niema wzmianki o zastrzeżeniu. iż wypłata ma być dokonana wyłącznie określonej osobie. lub pod pewnemi warunkami, okaziciel książeczki będzie uważany za jej właściciela. Wkłady na książeczki **wolne są od zajęcia do wysokości 2 500 zł.**

Należności pieniężne kas oszczędności. nieprzekraczające 1.000 zł.. mogą być ściągane w **trybie administracyjnym.**

PRZYMUSOWE ŁĄCZENIE SIĘ KAS.

Dział VIII. omawia łączenie się kas oszczędności. przyczem na uwagę zasługuje postanowienie, że **połączenie kas oszczędności musi nastąpić w wypadku zarządzenia władzy nadzorczej, mającego na względzie interes publiczny.**

Dział traktujący o **odpowiedzialności cywilnej i karnej,** zawiera m. in. postanowienie. że **członkowie organów kasy i likwidatorzy odpowiadają wobec kasy** za szkody, **wyrządzone przez działalność sprzeczną z prawem lub postanowieniami statutu.**

Nadzór państwowy nad działalnością kas oszczędności **wykonuje minister Skarbu,** działający w porozumieniu z ministrem Spr. Wewn.

Utworzony zostaje

FUNDUSZ GWARANCYJNY K. K. O.

który jest wspólną własnością kas oszczędności i służy dla zapewnienia terminowej **wypłaty** wkładów oszczędnościowych. Fundusz gwarancyjny tworzy się z wpłat. uiszczanych przez kasy.

Z rozdziału. traktującego o przepisach wprowadzających. na podkreślenie zasługują przepisy art. 89. według którego statuty kas oszczędności **powinny być uzgodnione z przepisami omawianego dekretu i złożone władzy nadzorczej.** w terminie 2-ch lat od chwili wejścia w życie dekretu.

Z kin krakowskich.

„DZIELNY CHŁOPIEC" na ekranie kina „ŚWIT" Jackie Cooper, którego znamy jako „Czempa", a ostatnio widzieliśmy w filmie „Przedmieście" stworzył w filmie „Dzielny Chłopiec" nową kreację. którą mógłby się poszczycić nie jeden z dorosłych „gwiazdorów". Akcja filmu rozgrywa się na dalekim Zachodzie Stanów Zjednoczonych. — Mały Jackie. który stracił ojca. wychowuje się u jego przyjaciela. cowboya Dobi. Surowy cowboy odnosi się początkowo niechętnie do Jackie'go. — jednakże mały przyjaciel wkrótce pozyskuje jego serce.

Jackie jest w tym filmie naprawdę dzielnym chłopcem. Gra jego wzrusza nas. a jego wyczyny sportowe wywołują podziw. Brawo Jackie. Publiczność manifestuje swe zadowolenie oklaskami.

Giełda krakowska.

Kraków. 26 września. Giełda: pożyczka inwestycyjna 118.25, dolar 5.20—5.22 i pół, funt ang. 25.95—26.10. frank szwajc. 172.25—173, marka niem. 210—211.

Z obrad genewskich.

Szorstkie odrzucenie uroszczeń Szwajcarji.

Genewa, 26 września (PAT). **Rada Ligi Narodów** odbyła publiczne posiedzenie. na którem przedewszystkiem przyjęła do wiadomości **raport komitetu finansowego** na temat położenia finansowego Austrji. Węgier i Bułgarji, poczem uchwaliła rezolucję, w której wyraża zadowolenie spowodu decyzji komitetu gwarantów pożyczki austr.. upoważniającej rząd austrjacki do **przeprowadzenia konwersji pożyczki 1932 r.,** oraz spowodu zgody państw gwarancyjnych na rozciągnięcie istniejących gwarancyj na nową pożyczkę.

Następnie Rada przyjęła **raport min. Raczyńskiego** w sprawie prac komitetu **opjumowego,** poczem w ciągu blisko trzech godzin dyskutowała nad sprawą **reklamacyj szwajcarskich,** w związku ze stratami. poniesionymi przez obywateli szwajcarskich w czasie wojny. Delegat szwajcarski **Motta** szeroko motywował postulaty. — **Postulat Szwajcarji został poddany ostrej krytyce** przez delegatów Wielkiej Brytanji. Francji i Włoch, wszyscy oni podkreślili. że **Szwajcarja nie może przytoczyć żadnego artykułu paktu,** na mocy którego mogłaby domagać się rozpatrzenia sprawy przez Radę. Niemożliwe jest w szczególności powoływać się na art. 11. który mówi o sporach mogących zamącić spokój lub dobre międzynarodowe stosunki. Artykuł ten może być stosowany do poważnych sporów politycznych **a nie do reklamacyj pieniężnych,** wynikających zresztą z wydarzeń poprzedzających utworzenie Ligi. Rada nie może zajmować się tą sprawą. Specjalnie **mocną w tonie deklarację** złożył min. Barthou. Francja. która została **napadnięta i zniszczona** i która straciła półtora miljona swoich synów i **poniosła miljardowe straty dziwi się,** że zgłasza się do niej tak wątpliwe reklamacje w wysokości 100 miljonów franków. Francja sama nie otrzymała odszkodowania, a żąda się od niej. aby zapłaciła szkody spowodowane przez innych. Z punktu widzenia **sprawiedliwości i moralności** międzynarodowej **Francja nie może się zgodzić na takie postawienie sprawy.** W konkluzji debaty wyznaczony został sprawozdawca w osobie delegata Argentyny. Delegaci Francji. Wielkiej Brytanji i Włoch zastrzegli się, że wyznaczenie sprawozdawcy **nie przesądza** w niczem decyzji Rady.

Ile będą płacić Sowiety?

Genewa, 26. 9. (PAT). Składka **Z.S.R.R.** w Lidze Narodów została ustalona prowizorycznie na rok 1935 **na 79 jednostek budżetowych,** t. j. około **2 miljony 400 tys. fr. szw.** Sowiety będą płaciły tyle co Francja. Początkowo mowa była. aby Sowiety płaciły tyle co W. Brytanja. której składka wynosi 105 jednostek budżetowych. Propozycja W. Brytanji. aby mocarstwa, mające **stałe miejsce w Radzie Ligi** płaciły składkę w tej samej wysokości. mianowicie 105 jednostek. — będzie przedmiotem obrad roku przyszłego.

Zmiany w dyplomacji Łotwy.

Ryga, 26 września. (PAT.) Rada ministrów przyjęła dymisję posła w Paryżu **Cielensa** i postanowiła zaproponować prezydentowi republiki mianowanie na to stanowisko dotychczasowego posła łotewskiego w Warszawie **dr. Groswalda.** Posłem w **Warszawie** mianowany ma być konsul generalny w Królewcu **dr. Walters,** b. minister spraw wewn.

Jak zabezpieczyć Austrję przed Niemcami
ale także i Włochami?

Genewa, 26 września. (PAT.) Negocjacje w sprawie Austrji trwają nadal przyczem — jak słychać — **nie osiągnięto żadnych rezultatów.** Ze strony Francji wysunięto podobno propozycję, aby **Rada Ligi uchwaliła deklarację** w sprawie niepodległości Austrji, przewidującą nie mieszanie się państw sąsiadujących do spraw wewnętrznych Austrji, jak również powzięcie konieczności przez Radę Ligi zarządzeń **dla utrzymania niepodległości i integralności Austrji.** Propozycja ta spotkać się miała z różnemi objekcjami ze strony Włoch. W kołach prasowych wyrażane są wątpliwości, czy sprawa niepodległości Austrji będzie formalnie omawiana przez Radę Ligi na jej obecnej sesji.

Paryż, 26 września. „Echo de Paris" pisze, że Rzym domaga się wolnej ręki w Europie środkowej. Gdyby żądanie to zostało uwzględnione, Austrja stałaby się podobna do Albanji, a tego rodzaju polityka byłaby daleko niebezpieczniejsza niż w Tiranie. Min. Barthou w sprawie austrjackiej nie zgodzi się ani na traktat, ani na deklarację, które mogłyby odsunąć Francję od Anglji i Małej Ententy.

„Oeuvre" zaznacza, że dyplomacja włoska dowiodła niedawno, iż pragnie zachować możliwość hegemonji włoskiej w Austrji ze szkodą państw granicznych.

Min. Barthou nie powtórzy błędu Boncoura.

Paryż, 26 września. (Tel. wł.) Pertinax pisze, że chociaż rząd francuski bardzo sobie życzy porozumienia z Mussolinim, to jednak żądaniu Włoch co do Austrji nie może zadość uczynić, już choćby ze względu na Małą Ententę. Barthou nie może popaść w błędy Paul Boncoura i de Jouvenela, którzy przez zawarcie paktu czterech doprowadzili do utraty współpracy z Polską. Dziennik, podobnie jak inne większe dzienniki francuskie — jest zdania, że narazie Barthou prawdopodobnie ograniczy się do żądania od Anglji i Włoch powtórzenia deklaracji z 17 lutego br. na korzyść niezależności Austrji. Do przyłączenia się do tej deklaracji zostaną zaproszone także państwa Małej Ententy. Dopiero podczas wizyty w Rzymie minister Barthou będzie usiłował skłonić Włochy do zmiany obecnego stanowiska.

W poszukiwaniu formuły.

Londyn, 26 września. (Tel. wł.) Genewski sprawozdawca „Timesa" donosi, że w kwestji niezależności Austrji prowadzone są dalsze pertraktacje między Barthou, Aloisim i Beneszem. Po fiasku pierwotnego projektu czynione są teraz wysiłki zmierzające do ustalenia tekstu deklaracji, w której wszyscy członkowie Ligi Narodów mieliby się wypowiedzieć za utrzymaniem niezawisłości Austrji. Deklaracja ta miałaby być tak ujęta by działała **odstraszająco** na tych, którzyby mieli zamiar mieszać się w wewnętrzne sprawy austrjackie. Dziennik zaznacza dalej, że zasada rządu brytyjskiego nie przejmowania na kontynencie europejskim żadnych nowych zobowiązań pozostaje w dalszym ciągu aktualna i została już zwolennikom planu zakomunikowana. Jak słychać, z tego względu rozważana jest możliwość opracowania deklaracji **nie zawierającej nowych zobowiązań.** Główną przeszkodą podczas obecnych rokowań jest **odmowa Włoch** przyjęcia w tej kwestji oficjalnej współpracy z Ligą Narodów, podczas gdy Mała Ententa właśnie przy tym warunku obstaje.

—oo—

Min. Barthou dąży do pogodzenia
Włoch z Jugosławją.

Paryż, 26 września. (PAT.) Dzienniki podają tekst wywiadu udzielonego przez min. Barthou białogrodzkiej „Prawdzie". Francja — mówił min. Barthou — jest **przeciwna kombinacji, która dawałaby Włochom przeważający wpływ na sprawy Europy centralnej.** Francja podtrzymuje równość akcji dyplomatycznej państw zainteresowanych w utrzymaniu niepodległości Austrji, z drugiej jednak strony Francja sądzi, że **niema między nią a jej sąsiadką łacińską konkretnych nieporozumień w tej kwestji.** Francja pragnie żyć w jaknajlepszych stosunkach z Włochami, niemniej jednak nie trzeba zapominać, że rząd francuski, wyrażając opinję całego narodu francuskiego, **nie ma zamiaru pod żadnym pozorem poświęcać dla dobrych stosunków z Włochami więzów przyjaźni, jakie go łączą z Jugosławją.** Podczas mego pobytu w Rzymie — mówił Barthou — będę usiłował **znaleźć modus vivendi pomiędzy Włochami a Jugosławją.** Nie trzeba oczekiwać rezultatów definitywnych rozmów genewskich na temat niepodległości Austrji przed moją wizytą w Rzymie. Dopiero po tej podróży będzie można przedsięwziąć coś konkretnego.

—oooo—

Polscy obrońcy niemieckiego komunisty?

Warszawa, 26 września (Tel.). Sześciu **adwokatów polskich wyraziło gotowość podjęcia obrony komunistycznego kandydata na prezydenta Rzeszy Thaelmana.** Ponieważ spotkała ich odmowa ze strony władz niemieckich przyjęcia tej obrony, adwokaci wysłali **depesze protestacyjne** do pruskiego Min. Spr. Wewn. i przewodniczącego Nadzwyczajnego Sądu Ludowego.

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 9. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 124,18, Berlin 210,9, Holandja 358,70, Londyn 26,02, Nowy Jork 5,24, Paryż 34,88, Praga 22,01, Szwajcarja 172,68, Włochy 45,29. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5,22, rubel złoty 4,50, dolar złoty 8,91, marka niemiecka 194,20, funt szterlingów 26,00.

Papiery procentowe: budowlana 45,75, inwestycyjna 73,75, inwestycyjna serjowa 120, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 68, dolarowa 73,50, kolejowa konwersyjna 61,25. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 93,25, Cukier 27, Węgiel 13,50, Lilpop 10,25, Starachowice 12,35. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mniejsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita. Dillonowska 85,50, śląska 67,50, Warszawy dolarowa 65.

—oo—

Gen. Johnson ostatecznie zlikwidowany

Nowy Jork, (PAT.) Prez. **Roosevelt przyjął dymisję gen. Johnsona** ze stanowiska kierownika narodowego urzędu odbudowy. Gen. Johnson złoży swe funkcje 15 października. Przed ostatecznem ustąpieniem przedstawi on prezydentowi sprawozdanie z działalności N. R. A.

Nowy Jork, 26 września. (PAT.) Następcą gen. Johnsona na stanowisku prezesa N. R. A. będzie prawdopodobnie Richberg, członek „trustu mózgów".

ZASADY POZOSTAJĄ BEZ ZMIANY

Waszyngton, 26 września. (PAT.) Sekretarz handlu Roper oświadczył, iż program odbudowy utrzymuje zasadę inicjatywy prywatnej i w żadnym razie nie oznacza zniesienia dotychczasowego stanu rzeczy.

Oświadczenie Ropera uważane jest za odpowiedź na żądanie izby handlowej Stanów Zjedn. wyjaśnienia stanowiska rządu.

Zadowolenie po ustąpieniu dyktatora.

Nowy Jork, 26 września (Telef.). Ustąpienie kierownika urzędu odbudowy narodowej **gen. Johnsona przyjęła prasa amerykańska z pewnem zadowoleniem,** zarządzenia jego uważano bowiem **za mocno krępujące życie gospodarcze a pewne źle zrozumiane wyrażenia jego wywoływały ustawiczne niepokoje.** — Akcja urzędu **odbudowy gospodarczej uważana też była za zbyt krępującą** dla inicjatywy prywatnej.

Zamordowanie dzierżawcy teatrzyku w Łodzi.

Łódź, 26 września (PAT). We wtorek około godz. 21 **zamordowany** został w bestjalski sposób **popularny w Łodzi dzierżawca teatrzyku rewjowego „Gong"** Roman Zegadlewicz. Zegadlewicz mieszkał w małej przybudówce przy teatrzyku, mieszczącym się przy ul. Śródmiejskiej 15, obok gmachu teatru miejskiego. O g. 21, gdy **Zegadlewicz już leżał w łóżku i czytał gazetę,** wszedł przez uchylone drzwi do pokoju **jakiś mężczyzna** i zaczął zadawać ś. p. Zegadlewiczowi **ciosy żelaznym łomem.** Świadkiem zbrodni był **trzyletni synek zamordowanego.** Na płacz dziecka obudziła się żona ś. p. Zegadlewicza, napastnik rzucił się wówczas do ucieczki.

Po kilku godzinach ciężko ranny Zegadlewicz umarł nie odzyskawszy przytomności.

Jak ustalono w ostatniej chwili, sprawcą morderstwa jest **Stanisław Kosznicki,** mąż praczki, zatrudnionej przez zamordowanego w teatrzyku. Między Kosznicką a Zegadlewiczem istniało nieporozumienie **na tle pieniężnym** i Kosznicki zgłosił się wczoraj wieczorem do dzierżawcy teatrzyku, aby interwenjować w tej sprawie.

Kosznicki po dokonaniu zbrodni zbiegł i dotychczas nie został schwytany.

Dyktator Litwy prosi o ułaskawienie.

Ryga, 26 września. (PAT.) Z Kowna **donoszą:** Odsiadujący więzienie za udział w czerwcowym zamachu prof. **Waldemaras złożył podanie o ułaskawienie.**

Katastrofa samolotu francuskiego.

Paryż, 26 września. Na lotnisku Laconen w pobliżu Bordeaux **spadł francuski samolot wojskowy.** Pilot i mechanik zginęli na miejscu.

Nowy dowód winy Hauptmanna.

Nowy Jork, 28 września (Tel.). Władze śledcze prowadzące sprawę porwania dziecka Lindbergha **zdobyły jeszcze jeden fakt bardzo poważnie obciążający aresztowanego Niemca Hauptmanna.** Policjanci, którzy dokonali nowej rewizji w mieszkaniu Hauptmanna znaleźli na drewnianem oszalowaniu **ściany adres i nr. telefonu pośrednika między Lindberghiem a kidnapperem, dra Condona,** zapisany własnoręcznie przez Hauptmanna. Deszczułka została ostrożnie ze ściany zdjęta i przedłożona sądowi do dowodów rzeczowych. Hauptmann początkowo zaprzeczał, jakoby notatka była dokonana jego ręką, później jednak oświadczył, że zapisał sobie adres dr. Condona, ponieważ interesował się sprawą porwania dziecka.

—oo—

Warszawa, 26 września (Tel.). **W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Londynu delegacja polska,** aby kontynuować rozmowy w sprawie **traktatu polsko-angielskiego.**

Tablica Thorvaldsena w Warszawie.

Warszawa, 26 września (Tel.). Dzisiaj odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rzeźbiarza duńskiego Bertela Thorvaldsena, twórcy pomników ks. Józefa i Mikołaja Kopernika. Tablica znajduje się w kolumnadzie b. pałacu Staszica, obecnie siedziby Tow. Naukowego.

—oo—

Warszawa, 26. 9. (Telef.) Do Pierwszego Wydz. Cyw. Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło **pierwsze powództwo na tle ostatnich wymówień w magistracie warszawskim.** Długoletni dyrektor Zakładu Czyszczenia Miasta **Stan. Bilowicki** wystąpił ze skargą przeciwko gminie Warszawy o odszkodowanie 20.000 zł. za czas 16-letniej służby. Bilowicki skarży ponadto gminę Warszawy o emeryturę w wysokości 1.000 zł. miesięcznie.

Warszawa, 26. września. (Tel.). Agencja „Iskra" donosi, że sprawa **aresztowania podejrzanych** o przynależność do nielegalnego Obozu Narodowej Rewolucji **została oddana prokuratorowi Sądu Okr. w Warszawie.** Przewiduje się zwolnienie kilku osób, natomiast około 25 pozostanie w areszcie śledczym.

Skarga nauczycieli przeciw sanacyjnemu „Związkowi Naucz. Pol.".

Warszawa, 26. 9 (Telef.) W Wydziale Cywilnym 11 Sądu Okr. w Warszawie rozpoczął się **proces przeciwko Zw. Nauczycielstwa Polskiego.** Oskarżycielami są **nauczyciele i nauczycielki w liczbie 118 osób, którzy zostali skreśleni z list Związku przez centralę w Warszawie.** Wobec wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej nauczyciele w Królewskiej Hucie, członkowie Związku wystosowali **protest do centrali,** zarzucając jej, że **nie dbała o interesy nauczycielskie.** Na to centrala odpowiedziała **wykreśleniem z listy członków 118 nauczycieli i nauczycielek pod pozorem, że dopuścili się niedozwolonej i nieuzasadnionej krytyki.** Wtedy wykluczeni członkowie wystosowali pozew do Sądu Okr., by sąd ustalił ich członkostwo i zadecydował, że postanowienie o rozwiązaniu oddziału Związku w Królewskiej Hucie jest **bezprawne** i przekracza uprawnienia władz Okręg. Zw. w Katowicach. Sprawa w toku.

—xx—

Warszawa, 26 września (Tel.). Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie **nowej linji telefonicznej, łączącej Gdynię ze Szczecinem, Berlinem i Sztokholmem.**

Po zamknięciu kroniki.

Spowiedź Schenkirzyka.

W trakcie czytania aktów na wczorajszej rozprawie przed sądem przysięgłych zebrani usłyszeli „spowiedź" Schenkirzyka, elaborat pisany **w więzieniu** i opisujący motywy zbrodni popełnionej przez Douca, Bobrzeckiego i Schenkirzyka, **oraz jej przebieg.** Charakterystyczne jest, że **Schenkirzyk** w „spowiedzi" przyznaje **iż dusił Garncarzównę, podczas gdy** w zeznaniach wypiera się tego. Na tę sprzeczność zwrócił uwagę prokurator. Oskarżony nie umiał jednak wytłumaczyć tej sprzeczności.

Na dzień dzisiejszy trybunał wyznaczył wizję lokalną w mieszkaniu dr. Nuessenfelda. — Rozpocznie się ona o godz. 9.15. Po wizji około godz. 1 sąd przystąpi do przesłuchania świadków, którzy nie stawili się na rozprawę wczorajszą.

Współpracownik „Głosu Publicznego" zasądzony.

NIE PRZYZNAWAŁ SIĘ, ŻE JEST ŻYDEM.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego s. o. Dra Krausa, odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko **Hermanowi Henrykowi Starkowi** o zniewagę z oskarżenia prywatnego **Rudolfa Roli-Janickiego,** wniesionego przez mec. Skorupskiego.

W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego Starka **na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.** Kara jaką mu Sąd grodzki wyrokiem swym nałożył została wyrokiem apelacyjnym trzykrotnie podniesioną. Na podwyższenie kary wpłynął fakt, że osk. **Herman Stark** podający się również za Stankiewicza, Różyckiego, Starkmana, Brodmana, **Silbermana** itd. ma bardzo bogatą przeszłość poza sobą, gdyż jak aktami sądowemi stwierdzono, był on już wielokrotnie karanym.

Charakterystycznem jest, że oskarżony podał na rozprawie w dniu 16 maja br. **fałszywe generalja,** twierdząc, że się wychrzcił, gdy był w 2-giej gimnaz., lecz nie mógł zapodać, kiedy i w jakim kościele odbył się jego uroczysty chrzest. Z metryki urodzenia nadesłanej przez Izraelicką Gminę w Krakowie, wynika że oskarżony jest synem Chuny Silbermana i Gitli Stark.

P. Stark na wczorajszą rozprawę nie zjawił się. Wyrok zapadł zaocznie.

FR. HARPER. 8

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

— Jesteśmy zpowrotem — powiedział Stocki.

Wolska weszła, pewna siebie.

Zasiedli dokoła biurka i tylko Stocki błądził niespokojnie z kąta w kąt. Wolska odrazu spostrzegła, że obaj panowie trzymają się pewnej, zgóry ułożonej taktyki: podczas gdy jeden mówił do niej, lub zadawał pytania, drugi obserwował ją bacznie. Pierwszy zwracał się do niej uprzejmie, powściągliwie, jednak bardzo rzeczowo, drugi palił, od czasu do czasu pokasływał, poruszał nic nie znaczące kwestje i wogóle robił wrażenie, że ta sprawa absolutnie go nie obchodzi, a przytem na sekundę nie spuszczał z dziewczyny badawczego wzroku. Dowodził, że Szwarcberg, oczywiście, mógł popełnić samobójstwo, ale wówczas szklana tubka z pastylkami musiała stanowić jego własność; natomiast, jeśli trucizna nie należała do zmarłego, to w danym wypadku bezwzględnie miało miejsce morderstwo. I bawiąc się z roztargnieniem binoklami dodał, że samobójstwo jest dla niego samobójstwem, więc pobódki, które skłoniły desperata do tego czynu, zupełnie go nie interesują, ale morderstwo jest zbrodnią, wobec czego musi być wykryte i wszechstronnie wyświetlone. W tem miejscu zakasłał się, i przerywając dalsze wywody, zauważył, że wprawdzie lekarz zabronił mu palić, jednak nie może się odzwyczaić od tego nałogu; kaszel na sekundę nie przeszkodził mu w obserwacji Wolskiej.

Drugi komisarz policji, niepalący, pewnie i logicznie ustalił następujące okoliczności, pan Szwarcberg przyszedł tu około godziny piątej po południu i domagał się widzenia z gospodarzem domu, wobec czego służący zaprowadził go do gabinetu; gdy pan Dunin-Stocki powrócił około godziny szóstej, znalazł go nie w gabinecie, lecz w barze i już nieżyjącego, więc śmierć musiała nastąpić między godziną piątą a szóstą po południu. Ten człowiek nie znał rozkładu mieszkania, z czego wynika, że nie poszedł samorzutnie do baru, lecz został tam zwabiony; jeszcze więcej nieprawdopodobnem wydaje mi się, że nieboszczyk sam sobie przyrządził cocktail, musiał mu go przygotować kto inny.

Po tych słowach zabrał głos komisarz, któremu papierosy szkodziły, i wyjaśnił z miłym wyrazem twarzy, że uważa za niemożliwe, by ktoś przychodził do obcego domu specjalnie poto, aby się otruć; przynajmniej policja nigdy nie słyszała o takich wypadkach, a jeśli policja czegokolwiek nie zna, to jest najlepszym dowodem nieprawdopodobieństwa wydarzenia. Nie przestawał kasłać, jednak zapalił świeżego papierosa i, bawiąc się bezwiednie binoklami, rozwijał dalej swą myśl; tymczasem Wolska z niezmąconym spokojem spoglądała to na jednego, to na drugiego. Otóż pan z binoklami w formie całkiem prywatnej pogawędki twierdził, że na sto wypadków samobójstwa wśród mężczyzn, zaledwie dziesięciu posługuje się trucizną; oprócz tego wie z praktyki, że gdzie jest trucizna, tam bezwzględnie wchodzi w grę kobieta.

Im ściślej formułował swoje wywody, tem otwarciej i poufalej mówił: odnosiło się wrażenie, iż zależy mu wyłącznie na stwierdzeniu, że w danym wypadku miał miejsce fakt nie samobójstwa, lecz morderstwa — a kto je popełnił, zdawało się, nie interesuje go wcale.

Kolegę zastąpił drugi komisarz, niepalący. Splótł ręce na kolanach i oświadczył ze wzruszeniem ramion, że z drugiej strony wiele przemawia przeciw morderstwu. Służący zeznał, że między piątą a szóstą nikogo nie było w całym domu oprócz niego i kucharki; te dwie osoby nie wchodzą w rachubę, jeśli się mówi o zbrodni. Co dotyczy pana Dunin-Stockiego, to właśnie w krytycznym czasie widziano go u jubilera Heglina, później w kwiaciarni „Cintra" — okoliczności wystarczające dla wyłączenia go poza nawias wszelkich podejrzeń. Zresztą narazie nie to jest ważnem. Jak zakwalifikować dany wypadek — jako mord, czy jako samobójstwo; przedewszystkiem trzeba dołożyć starań do ustalenia tożsamości nieboszczyka, ponieważ Szwarcberg jest całkiem nieznane i wygląda raczej na pseudonim. Już telefonowano do Paryża i proszono tamtejsze władze o informacje: doraźne badania dały wynik: — nieznany. I właśnie z tego powodu zwraca się do pani Wolskiej z prośbą, by zechciała dopomóc w ustaleniu tożsamości.

Hanka Wolska czuła, że jej serce bije równo jak zegarek i ten spokojny rytm własnego serca nastroił ją na głęboką obojętność. Póki obaj urzędnicy policji oplątywali ją siecią misternych pytań, mogących obezwładnić nawet niewinnego, czuła, jak po całem ciele rozlewa się fala przyjemnego osłabienia, niosąc ze sobą jedno przemożne pragnienie — spać, spać za wszelką cenę! Jak przez sen słyszała słowa, chociaż obaj raptem zaczęli mówić znacznie głośniej niż poprzednio, przysuwając się do niej ze swojemi krzesłami.

Urzędnik, któremu kaszel ciągle przeszkadzał, nadając głosowi niezwykłą miękkość przytoczył przykład z własnej praktyki, gdy przed kilku laty udało mu się wyświetlić bardzo ciężką sprawę. Okoliczności, towarzyszące jej, były identycznie takie same, jak w danym wypadku i tylko użycie trucizny naprowadziło go na podejrzenie, że tu należy szukać kobiecej ręki, i rzeczywiście, podczas badania ta pani załamała się i wyznała całą prawdę. Zasadniczo kobieta nie zabija z niskich pobudek; nie, jeśli już się zdecydowała na straszny czyn, to z pewnością była do tego zmuszona i prawie zawsze znajdą się okoliczności uniewinniające, a w każdym razie znacznie łagodzące jej winę. Tak było i w tym wypadku, o którym opowiada — kobieta została uniewinniona; całe szczęście, że na stanowiskach sędziów są jeszcze ludzie, którzy w swoich wyrokach powodują się uczuciem człowieczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 24. września 1934.
Sygn. IX. Km. 670/34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka Nr. 27, Sygnatura IX. Km. 670/34 ogłasza, że w dniu 29-go października 1934 o godzinie 9 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie sala nr 2., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności obj. lwh. 321. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V. Kleparz.

Najniższa oferta wynosi kwotę zł. 53.257.50, poniżej to której oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi zł. 7.101.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
Bronisław Schwertner.

Złóż składkę na powodzian!

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.